



ŁÓDZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 40
Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXII — № 115

Sroda 26 Kwietnia 1939

Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty w Łodzi z odnośnieniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetry przez jedną szpalte (na stronicy 6 szpalt) w tekście gr. 50. zwyższe gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

W przyszłej wojnie oś Rzym-Berlin nie ma żadnych szans

Wojna na Morzu Śródziemnym zakończy się katastrofalnie dla Włoch

„Intransygent” przynosi rozwazania swego nadzwyczajnego wyłamnika z Londynu na temat opinii angielskich kół morskich co do ewentualnego konfliktu na morzu śródziemnym. Autor przedstawia jednocześnie stanowisko Francji i Anglii wobec zagadnień śródziemnomorskich, podkreślając, że admiralija angielska jest przekonana, iż **POŁĄCZONE FLOTY ANGIELSKA I FRANCUSKA MOGĄ ŁATWO OPANOWAĆ SYTUACJĘ ZARÓWNO NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM, JAK I NA MORZU CZARNYM.**

Precyzując bliżej dane strategiczne ewentualnej wojny na Morzu Śródziemnym autor zaznacza, że w razie wybuchu konfliktu niewątpliwie marynarka angielska przede wszystkim przeprowadzi **ZAMKNIĘCIE GIBRALTARU I SUEZU**

i odwróci szlak handlowy z Morza Śródziemnego na drogę prowadzącą wzdłuż przylądka Dobrej Nadziei. Po zamknięciu Gibraltaru i Suez i ustanowieniu **BLOKADY PRZECIWNIKA** połączone floty angielska i francuska przystępują do akcji, opierając się **NA LICZNYCH BAZACH ROZSIANYCH PO CAŁYM MORZU ŚRÓDZIEMNYM.**

Omawiając znaczenie strategiczne poszczególnych baz Anglii i Francji, autor zaznacza, iż dwie główne dotychczas bazy floty brytyjskiej Malta i Gibraltiar straciły dużo na znaczeniu ze względu na rozwój lotnictwa. Bazy te posiadają dziś jedynie wartość defensywną, natomiast ich wartość ofensywną jest stosunkowo niewielka. **ALEKSANDRIA STAŁA SIĘ GŁÓWNĄ PODSTAWĄ DZIAŁANIA FLOTY BRYTYJSKIEJ** we wschodniej części Morza Śródziemnego. Również we wschodniej

części Morza Śródziemnego poważną rolę odegrałyby jako bazy floty brytyjskiej **HAIFA, CYPR ORAZ KRETA.**

O ile chodzi o stan porównawczy sił włoskich i połączonych flot angielskiej i francuskiej, autor oświadcza, że flota francuska, aczkolwiek ustępuje flocie włoskiej pod względem łodzi podwodnych, góruje jednak nad nią znacznie liczbą innych okrętów. Autor kończy swe wywody konkluzją, że koła wojskowe angielskie mają nadzieję, iż **WŁOCHY ROZUMIEJĄ DOBRZE SWĄ TRUDNĄ SYTUACJĘ NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM**

i że będą umiały w odpowiedniej chwili wyciągnąć z tego konsekwencje.

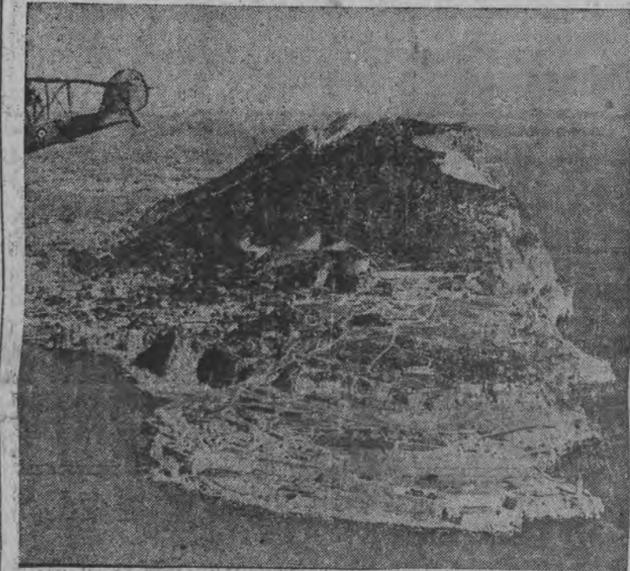
Prasa paryska o sytuacji europejskiej

Prasa paryska omawia obszernie zagadnienie wprowadzenia w Anglii

POWSZECHNEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ,

którabym zagrożonym narodom dała poczucie skuteczności wojskowej interwencji W. Brytanii. Sprawa powszechnej służby wojskowej w Anglii stała się znów prawie że naczelnym zagadnieniem politycznym na łamach prasy. Dzienniki paryskie w doniesieniach z Londynu informują, że kwestia ta ma być zdecydowana w Londynie w środę.

Jeżeli chodzi o stan porównawczy sił włoskich i połączonych flot angielskiej i francuskiej, autor oświadcza, że flota francuska, aczkolwiek ustępuje flocie włoskiej pod względem łodzi podwodnych, góruje jednak nad nią znacznie liczbą innych okrętów. Autor kończy swe wywody konkluzją, że koła wojskowe angielskie mają nadzieję, iż WŁOCHY ROZUMIEJĄ DOBRZE SWĄ TRUDNĄ SYTUACJĘ NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM i że będą umiały w odpowiedniej chwili wyciągnąć z tego konsekwencje.



GIBRALTAR KLUCZ ANGIELSKI DO MORZA ŚRÓDZIEMNEGO.

gotowującej się kontrakcji dyplomatycznej ze strony agielskiej i francuskiej.

Eskadry angielskie w Grecji, Palestynie i Egipcie

W Londynie ogłoszono urzędowo, że pierwsza podróż letnia brytyjskiej floty śródziemnomorskiej rozpocznie się 26 b. m. w czasie tej podróży okręty zawiną do portów greckich, na Cypr, do Palestyny i do Egiptu. Przewidziane są również ćwiczenia floty, które odbędą się we wschodniej części m. Śródziemnego.

„Home Fleet” zgromadzi się w Portland 28 b. m. Część okrętów „Home Fleet” asystować będzie przy odjeździe pary królewskiej do Kanady na pokładzie pancernika „Repubise”. Po odjeździe pary królewskiej, u wybrzeży pod Portland odbędą się zwykłe ćwiczenia

Grecja bronić będzie swej wolności

Podczas bankietu, wydanego przez stowarzyszenie inżynierów w Atenach, premier Metaxas wygłosił przemówienie, w którym podkreślił m. in., iż Grecja silna i dumna ze swej armii, zdecydowana jest przeciwstawić się wszelkim próbom naruszenia jej całości i honoru. Wszyscy Grecy gotowi są w obronie swego kraju wszystko poświęcić. Mowca podkreślił przy tym, iż Grecji udzielone zostały cenne zapewnienia w sprawie utrzymania jej niepodległości i całości.

Ofensywa „osi” w południowo-wschodniej Europie

Walka o Bałkany

Próba pozyskania Jugosławii, Rumunii i Bułgarii

Prasa francuska i angielska rozważa rozmowy weneckie min. Ciano z min. spr. zagr. Jugosławii z punktu widzenia ofensywy dyplomacji niemieckiej i włoskiej na Bałkanach.

„Le Temps”, komentując w artykule wstępnym rozmowy weneckie pisze, iż jak wynika z do-

tychczasowych informacji ministrów zagranicznych Jugosławii nie zangażował się zbyt daleko i że rezerwował sobie swe stanowisko na przyszłość, o czym świadczy przede wszystkim fakt, że w Wenecji nie podpisano żadnego nowego układu. Z tego faktu, że nie doszło do podpisania żadnego układu można więc łatwo wydedukować, konkluduje „Temps”, że Jugosławia nie ustąpiła jeszcze całkowicie przed presją włosko-niemiecką, to znaczy, że nie przystąpiła ona do paktu antykominternu i nie dostosowała swej polityki do polityki osi Berlin — Rzym. Jak się wydaje w tej chwili główne manewry dyplomacji włoskiej i niemieckiej koncentrują się na doprowadzeniu do zawarcia paktu węgiersko-jugosłowiańskiego. Chodzi tu o to, by pogodzić Budapeszt z Białogrodem i by Węgry wyrzekły się wszelkich rewindykacji terytorialnych wobec Jugosławii. W każdym razie trudno jest sobie wyobrazić — oświadcza „Temps” — by Jugosławia zdecydowała się na związanie się w tego rodzaju warunkach politycznych z Wę-

grami, o ile by Rumunia sojusznik Jugosławii z ententy bałkańskiej nie otrzymała jednocześnie tych samych gwarancji ze strony Węgier. Rozmowy weneckie stanowią więc charakterystyczny przejaw ofensywy dyplomatycznej Włoch i Niemiec na terenie Europy południowo-wschodniej.

JUGOSŁAWIA ZAPEWNIŁA, ŻE NIE PRYZYSTĄPI DO „OSI”

Koła urzędowe oświadczają, iż nie mają nic do dodania do komunikatu, ogłoszonego po weneckich rozmowach ministrów Ciano i Markowicza. Koła te podkreślają przy tym, że stanowisko Jugosławii po rozmowach tych nie uległo żadnej zmianie. Dzięki swemu położeniu geograficznemu, Jugosławia zajmuje wobec mocarstw osi swego rodzaju pozycję kluczową na Bałkanach. Zdaniem tychże kół, ścisła neutralność Jugosławii w konfliktach między wielkimi mocarstwami, współpraca z jej wielkimi sąsiadami i lojalność w stosunku do swych sprzymierzeńców bałkańskich stanowią gwarancję pokoju dla Bałkanów, a w konsekwencji i dla Europy. W tych warunkach wydaje się nieprawdopodobnym przystąpienie Jugosławii do paktu antykominternowskiego.

MIN. SPR. ZAGR. JUGOSŁAWII W BERLINIE.

Minister spraw zagranicznych Ju-

gosławii Markowicz udał się wczoraj samolotem do Berlina w celu złożenia wizyty min. Ribbentropowi. Towarzystwo mu poseł niemiecki w Białogrodzie i szef gabinetu ministra.

Żołnierze wolności na Fundusz Obrony Narodowej

Polscy ochotnicy, walczący w tym baraku mieszczącym część dawnej Brygady im. Dąbrowskiego, przebywający obecnie we Francji w obozie koncentracyjnym w Saint Cyprien, urządzili zbiórkę na Fundusz Obrony Narodowej. W czwar-

Syria - królestwem?

Jak donoszą z Damaszku, tak w kołach politycznych, jak i w opinii publicznej wzrasta się ostatnio prąd, domagający się ogłoszenia Syrii królestwem, które objęłoby nie tylko właściwą Syrię, — lecz i Liban, Dżebel i Druz i ziemie llautów, jako części składowe państwa federacyjnego. Francuskie władze mandatowe mają sprzyjać idei królestwa, gdyż dotychczasowy ustrój nie potrafił doprowadzić do pogodzenia interesów francus-

kich z syryjskimi, ani też do stabilizacji stosunków wewnętrznych w Syrii.

W kołach sympatyzujących z Francją wyraża się przekonanie, że ogłoszenie w Syrii królestwa w chwili, gdy w Europie zostało zlikwidowane jedyne państwo muzułmańskie (Albania), wywrze najlepsze wrażenie w świecie Islamu i wzmocni poważnie stanowisko Francji na wschodzie.

Znowu pożar parowca

Przypadek czy zbrodniczy zamach

W poniedziałek po południu wybuchł na pokładzie starego parowca „Angers” w miejscowości francuskiej La Seyne pożar. Statek ten znajdował się już od sześciu miesięcy w stoczni i przeznaczony był na rozbiórkę. Z powodu silnego wiatru ogień szybko ogarnął znaczną część parowca. Akcja ratownicza, prowadzona przez oddziały straży ogniowej, trwała do wtorku rano. Według przypuszczeń, ogień po-

wstał podczas prowadzenia wstępnych prac nad rozbiórką, wobec tego, że prace te były już podjęte, statek nie przedstawiał większej wartości. Pożar jednak był niebezpieczny ze względu na to, iż w bezpośrednim sąsiedztwie statku mieściły się składy francuskiego przedsiębiorstwa handlującego płynnym paliwem oraz budynki wojskowe, w którym znajdował się pewien zapas materiałów wybuchowych.

Litwa nie chce uzależnić się od Niemiec

Prasa litewska wyraża przypuszczenie, że w czasie rozmów handlowych niemieckich - litewskich w Berlinie, delegacja litewska nie zgodzi się, aby cały handel morski

Litwy przechodził przez Klaipędę, gdyż dla Litwy wygodniejsze byłoby pod wielu względami korzystanie z portu Libawy i Kygi.

Zamawiajcie nasz numer 1-Majowy

Churchill domaga się wprowadzenia powszechnej służby wojskowej

Podwojenie sił zbrojnych Anglii

Niezwykłe ostre wystąpienie Baldwina przeciwko dyktatorom

W poniedziałek w Londynie ogłoszona została oficjalna decyzja Rządu natychmiastowego **PODWOJENIA LICZBY WOJSK TERYTORIALNYCH**. Decyzja ta spowodowała silną reakcję społeczeństwa na rzecz zaciągu ochotniczego do szeregów wojsk terytorialnych.

W poniedziałek w samym sercu City londyńskiej na skwerze przed giełdą i bankiem angielskim przemawiał do zgromadzonych kilku tysięcy pracowników „City“ **WINSTON CHURCHILL**.

Churchill witał niezwykle owa cyjnie, wyraził swoje zadowolenie z postępu rekrutacji ochotniczej w Londynie, zwłaszcza biorąc pod uwagę zawiłe przepisy, dotyczące zawodów i zajęć, zastrzeżonych dla zaciągu ochotniczego. Przepisy te sprawiają, że zbyt dużo ludzi

ZOSTAJE ODRZUCONYCH Siabosć Anglii polega na tym, że za zgodą narodową udzielili się wielu państwom w Europie gwarancji, że wspólnie z nimi **KOLWIEK DALSZEJ AGRESJI** i jak dotychczas, nie podjęliśmy żadnych właściwych kroków, by zaopatrzyć się w armię dostateczną do poparcia naszych słów. Brytyjska siabosć wojskowa zachęca wrogów i zniechęca obecnych lub ewent. sojuszników brytyjskich i nie dopuszcza lub co najmniej opóźnia zgromadzenie milijących pokój państw, których zbiorowa siła wojskowa jest największą gwarancją utrzymania pokoju. Dla każdego widocznym jest, że brytyjska opinia publiczna jest coraz bardziej życliwie usposobiona

DLA PRZYMUSOWEJ SŁUŻBY NARODOWEJ we wszystkich jej przejawach. Sta

je się co raz bardziej prawdopodobnym, że nędzno zaprowadzona zostanie przymusowa służba narodowa. Gdyby jednak wybuchła wojna, ci którzy dzisiaj zaciągają się ochotniczo — nie powinni uważać się za osamotnionych szermierzy brytyjskiej siły honoru, lecz za

OPIARNĄ AWANGARDE NARODU BRYTYJSKIEGO, obecnie zbrojącego się z pewnym ociąganiem, lecz zdecydowanego

BRONIĆ SWEJ WOLNOŚCI I POSTĘPU LUDZKOŚCI. Powyższe wystąpienie Winstona Churchilla, zapowiadające możliwość rychłego zaprowadzenia przymusowej służby narodowej w W. Brytani, wywołało bardzo wielkie wrażenie. Nie ulega wątpliwości, że opinia publiczna W. Brytanii co raz wyraźniej i co raz bardziej stanowczo domaga się zaprowadzenia powszechnej służby wojskowej. Wątpliwym jest, aby rząd

zaprowadził ją w całej rozciągłości, ale zdaje się być rzeczą pewną, że **RZĄD ROZWAŻA OBECNIE WPROWADZENIE PRZYMUSU SŁUŻBY NARODOWEJ, CHOCIAŻ BY W FORMIE ZLAGODZONEJ**. M. in. rozważane są następujące cztery odmiany:

- 1) 4-miesięczne ćwiczenia młodzieży od 18 do 20 lat w szeregach armii regularnej, a następnie 4-letnie ćwiczenia w szeregach armii regularnej, a następnie 4-letnie ćwiczenia w szeregach armii terytorialnej,
- 2) służba młodzieży od 18 do 20 lat w szeregach armii terytorialnej, na okres 5-ciu lat co najmniej z jednomiesięcznym okresem pełnych ćwiczeń,
- 3) służba w armii terytorialnej dla wszystkich mężczyzn od 18 do 30 lat,
- 4) przymusowe ćwiczenia fizyczne od 17 do 20 lat.

Należy przypuszczać, że sprawa ta będzie przez gabinet brytyjski w ciągu bieżącego tygodnia dokładnie rozważona.

ZABIEGI O RUMUNIE. Szef brytyjskiej misji handlowej Leith Ross przyjeżdża do południu przez króla Karola na specjalnej audiencji. W kołach politycznych Bukaresztu fakt ten uważany jest za znak, że rokowa-

nia, prowadzone przez misję, osiągnęły całkowity sukces. **SOWIETY CHCĄ POZYSKAĆ TURCJĘ**

Jak się dowiaduje korespondent PAT., że źródła półoficjalnych, zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych Potiemkin wyjechał wczoraj w specjalnej misji do Ankar.

AMBASADOR FRANCUSKI WRACA RÓWNIEŻ DO BERLINA. Ambasador francuski w Berlinie Coulondre wraca na swe stanowisko we wtorek wieczorem. Jak wiadomo, Coulondre odwołany został również po zajęciu Pragi przez wojska niemieckie celem złożenia sprawozdania rządowi, po czym otrzymał urlop.

OBRONA EGIPITU. Studenci uniwersytetu w Kairze uchwalili, że w razie wojny obowiązkiem każdego obywatela jest wstąpić do wojska jako ochotnik. Według ustaw egipskich ucząca się młodzież jest wolna od powinności wojennej.

Odpowiedź Norwegii na ankiety Hitlera

Minister spraw zagranicznych Norwegii Koht udzielił przeczącej odpowiedzi na pytania, postawione przez posła niemieckiego w Oslo: 1) czy Norwegia czuje się zagrożona przez Niemcy i 2) czy upoważniła prezydenta Roosevelta do złożenia jakiegokolwiek deklaracji. Min. Koht dodał jednak, że oczywiście Norwegowie wiedzą doskonale, że gdyby wybuchła wojna powszechna, **NORWEGIA BYŁABY W NIEBEZPIECZENSTWIE** i w konsekwencji powzięłaby zarządzenia, niezbędne dla możliwości utrzymania swej neutralności.

Bomba w Hankau

Podczas uroczystości, związanej z objęciem urzędowania przez nowego prezydenta władze municypalne w Hankau wybuchła bomba, zabijając siedmiu Chińczyków a raniąc 36. Wojska japońskie, jak donosi Reuter, otoczyły niezwłocznie dzielnicę, w której był dokonany zamach.

Przewrót w Boliwii

Z La Paz donoszą, że prezydent Boliwii postanowił rozwiązać parlament. Rząd wręczył prośbę o dymisję, która nie została przyjęta. Prezydent Boliwii Busch zwrócił się do narodu z odezwą, w której zawiadamia o rozwiązaniu parlamentu i o przyjęciu odpowiedzialności za rząd. Nowy strój — głosi odezwa — stanowi dyktaturę polityczną, finansową i społeczną, daleką od wszelkich tendencji prawicowych (?) czy lewicowych (?) i ma na celu podniesienie kraju (?).

Rokowania Serbów z Chorwatami

„Politika“ podaje, że rozmowy prem. Jugosławii Cvetkovića z dr. Maczkiem prowadzone będą dalej za dwa lub trzy dni. Dziennik podkreśla, że przebieg tych rozmów wszystkie sfery w Zagrzebiu śledzą z wielkim zainteresowaniem.

Gen. Laidoner opuścił Polskę

W poniedziałek 24 kwietnia po tygodniowym pobycie opuścił Polskę naczelny dowódca wojska estońskiego gen. Laidoner wraz z małżonką i siołą. Przy odejściu z Warszawy pożegnał swych gości marszałek Smigły - Rydz w otoczeniu ministra Spraw Wojskowych, szefa Sztabu Głównego i innych dostojników wojskowych z paniami oraz przy asyście kompanii honorowej z orkiestrą. (PAT.)

Aresztują polskich dziennikarzy

W poniedziałek władze gdańskie zatrzymały na granicy polsko-gdańskiej jadącego autobusem z Gdyni do Gdańska korespondenta „Kuriera Poznańskiego“ red. Edwarda Piszcz. Na skutek interwencji komisarza generalnego R. P. red. Piszcz został zwolniony.

Wiadomość sensacyjna, ale niewiadomo czy ścisła

Wrazie wojny

Hiszpania nie stanie po stronie „osi“

„Le Matin“ ogłosił następującą depezę z Hendaye, nadesłaną do „Daily Mail“: Z bardzo dobrego źródła donoszą, że Marszałek Pétain otrzymał od hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych Jordana zapewnienia, według których:

- 1) defilada zwycięstwa odbędzie się w Madrycie 15 maja,
- 2) WSZYSCY OCHOTNICZY WŁOŚCY I NIEMIECCY OPUSZCZĄ HISZPANIĘ W KOŃCU MAJA,
- 3) gen. Franco przywiązuje jak największą wagę do utrzymania przyjaznych stosunków z Fracją I NIE UWAGA SIĘ ZA ZWIĄZANEGO Z MOCARSTWAMI OSI NA WYPADEK AGRESJI (PAT.).

Strajk Żydów w Haifie i strajk Arabów w Jerozolimie

Ludność żydowska Haify zorganizowała w poniedziałek strajk protestacyjny i demonstracje przeciw rządzącemu władz brytyjskich nie wpuszczenia na ląd przybyłych ostatnio statkami greckimi „Assimi“ i „Conestrio“ 400 nielegalnych emigrantów żydowskich. Wielu demonstrantów żydowskich zostało poranionych przez policję. Demonstracje żydowskie odbyły się również wczoraj w Jerozolimie i w Tel-Awivie. Aresztowano 218 nielegalnych emigrantów, którzy wylądowali ubiegłej nocy na wybrzeżu na północ od Tel-Awivu. Przybyli oni również na pokładzie greckiego statku. Żydów, którzy ukrywali się w nadbrzeżnych planacjach pomarańcz odstawiono do Jaffy.

Arabowie proklamowali w Jerozolimie strajk, by zaprotestować przeciwko dokonaniom wśród nich w ostatnich dniach licznym aresztowaniom. Wszystkie sklepy arabskie są zamknięte.

Ambasador R. P. u min. Ciano

Ambasador R. P. przy Kwirynale Weniawa - Dingoszowski odbył rozmowę z ministrem spraw zagr. Ciano. (PAT.).

Szybowiec niemiecki wylądował w Obornikach

PAT. donosi: W niedzielę ok. g. 16.30 wylądował przymusowo na polu rolnika Koellera w gromadzie Dąbrówka Leśna pod Obornikami szybowiec niemiecki „D4 800“ o rozpiętości skrzydeł 16 mtr. Kierowca szybowca, 27-letni

Spadł z mostu do rzeki

Z Wronek donoszą o tragicznym wypadku, jaki wydarzył się przy naprawie mostu na Warcie. W pewnej chwili wskutek rozluźnienia się jednej ze śrub spadł z przęsła dokonujący naprawy 53-letni

Wykradał pieniądze z listów wartościowych

Przed sądem okręgowym w Radomiu odpowiada listonosz Stanisław Duk pod zarzutem wykradania pieniędzy z listów wartościowych oraz pobierania nienależnych opłat i przywłaszczania sobie tych pieniędzy. Sąd okręgowy skazał Duka na 10 miesięcy więzienia, 50 zł. grzywny i utratę praw obywatelskich.

Utonął w rowie głębokości... 20 cm.

Wracający z targu Henryk Jasiński, właściciel folwarku Orzyszki gm. podbrzeskiej i furman jego, Maciej Dzieguc, usnęli na wozie. Obaj byli nietrzeźwi, w pobliżu Podbrzezia wóz wywrócił się do rowu, w którym była woda głębokości ok. 20 cm. Wóz przysięgł obu jadących tak, iż nie mogli się oni wydostać z

nauczyciel niemieckiej szkoły szybowcowej w Trebinie, Ludwik Hoffman, zgłosił się do posterunku P. P. w Obornikach, gdzie zeznał, że szybowiec został przyniesiony do Polski silnym prądem wiatru.

ciaśla Białecki. Nieszczęśliwy spadł na stojący pod mostem prom i doznał tak ciężkich obrażeń, że zmarł w kilka chwil po wypadku.

Sytuacja w Gibraltarze

Odpowiadając na zapytania w angielskiej Izbie Gmin w sprawie koncentracji wojsk hiszpańskich w pobliżu Gibraltar, podsekretarz stanu Butler oświadczył: Według informacji, jakie otrzymaliśmy, niedawne ruchy wojsk w Hiszpanii południowej były naturalną konsekwencją zarządzeń demobilizacyjnych. Rząd brytyjski nie zwracał się o żadne wyjaśnienia w tej sprawie, ani ich nie

zapytanie, czy wysłanie ambasadora Hendersona z powrotem do Berlina rozumieć należy jako uznanie przez Rząd brytyjski aneksji Czechosłowacji. Premier z wyraznym naciskiem oświadczył: „NA PEWNO NIE. POD ŻADNYM POZOREM“. Premier tak samo zapewnił, że Rząd nie uzna zaboru Albanii.

Z wiarygodnego źródła donoszą, że sir Neville Henderson powrócił do Berlina z instrukcją, aby natychmiast zażądał wzdania się z ministrem spraw zagranicznych von Ribbentropem i o ile to możliwe, z kanclerzem Hitlerem, oraz feldmarszałkiem Goeringiem. Wszytkim trzem ambasador brytyjski przedstawił ma w sposób stanowczy i wyraźny, że W. BRYTANIA CAŁKOWICIE POPIERA INICJATYWĘ PREZYDENTA ROOSEVELTA, DO KTÓREJ PRZYWIĄZUJE NAJWIĘKSZĄ WAGĘ I ŻE

UWAŻALABY ZA RZECZ GODNĄ POŻAŁOWANIA, GDYBY RZĄD NIEMIECKI INICJATYWĘ TĘ POTRAKTOWAŁ NEGATYWNIE. Spowodowałoby to wzrost napięcia międzynarodowego i mogłoby mieć fatalne skutki.

Rząd W. Brytanii gotów jest w każdej chwili, tak oświadczył ma Henderson, do podjęcia z Niemcami rozmów na płaszczyźnie, wysuniętej przez prezydenta Roosevelta, uważając, że na płaszczyźnie tej słuszne interesy Niemiec nie mogą być pominięte, ale wobec niewątpliwego napięcia międzynarodowego, będącego następstwem wojskowej aneksji Czechosłowacji przez Niemcy, i wobec konsekwencji, jakie Rząd brytyjski wyciągnąć musiał z tej sytuacji dla sprawy obrony pokoju, W. Brytania WIDZI SIĘ ZMUSZONA ZAPROWADZIĆ PEWNEGO RODZAJU SŁUŻBĘ PRZYMUSOWĄ O CHARAKTERZE WOJSKOWYM.

Gen. Franco zwraca Alfonsowi majątek skonfiskowany przez Republikę

Według doniesień z Burgos, w niedzielę ogłoszony miał być dekret, na mocy którego wszystkie dobra prywatne Alfonsa 13-go i jego rodziny w Hiszpanii, łącznie

otrzymywał. Na zapytanie jednego z posłów, czy posiłki posłane do Gibraltar są wystarczające, Butler odpowiedział: Nie mogę odpowiedzieć za ministra obrony narodowej, uważam jednakże, iż zarządzenia te są wystarczające. Odpowiadając na dalsze pytania, Butler oznajmił, iż rząd brytyjski przywiązuje duże znaczenie do utrzymania obecnego statusu rzeczy w strefie Tangeru.

Kto podpalił „Paryż“?

W Hawrze aresztowano niejakiego Cesara Francka, strażaka ze statku „Paris“. Pozostałe on

pałacem w Santander i San Sebastian, skonfiskowane przez Rząd republikański w roku 1931, zostają zwrócone bytemu królowi hiszpańskiemu.

pod zarzutem spowodowania pożaru przez „karygodne zaniedbanie“ w czasie pełnienia służby.

Co powie Hitler?

Echa propozycji Roosevelta

W dn. 28 b. m. ma zabrać głos Hitler w „Reichstagu” i odpowiedzieć na propozycje Roosevelta, które postawiły państwa faszystowskie w trudnej sytuacji. Roosevelt zaproponował laszystowskiemu państwu, by zrezygnowały z agresji i aneksji na lat 10—25; obiecał natomiast nowy podział surowców. W ten sposób państwa laszystowskie znalazły się w pułapce: jeśli odrzucą propozycję, same podkreślą, że zamierzają przystąpić do nowych napadów... Mussolini już odpowiedział Rooseveltowi w ostatniej mowie — w duchu dość „spokojnym”. Szczerze czy nieszczerze — to naturalnie inna kwestia. Ale co odpowie Hitler?

Nad tym głowi się cały świat. Odrzucić odrazu amerykańskie propozycje po prostu „nie wypada” — poco sobie utrudniać sytuację? Zresztą skoro Mussolini odpowiedział spokojnie, — nie wy pada inaczej traktować sprawy, niż sojusznik i „przyjaciel”.

Czyli że — trzeba „manewrować”. Trzeba udawać i kombinować. Zresztą może się dać coś ZAROBIC?...

W ten sposób kwestia — co powie Hitler? — przestaje się w kwestię, czego Hitler ZARĄDA?

„Daily Mail” dowodzi, że Hitler żąda od państw Zachodu, by NIE WTRĄCAŁY SIĘ DO SPRAW ŚRODKOWEJ EUROPY: ta środkowa Europa bowiem jest „terenem życiowym” Niemiec. Poza tym, pisze angielski dziennik, Hitler ma ostrzedz „mniejsze” (?) państwa, by we własnym interesie nie próbowały brać udziału w angielskich próbach „okrażania” (!) Niemiec. Hitler ma dodać, że państwa (faszystowskie), które podpisały pakt przeciwko Kominternowi, postanowiły zawrzeć sojusz formalny. „Daily Telegraph” ze swej strony donosi, że Hitler wystąpił wobec propozycji amerykańskich z kontrpropozycjami, w których będzie proponował „długotrwały pokój” (!) wzmacniając nowe koncepcje terytorialne.

Inne znów pisma domyślają się, że Hitler będzie domagał się KOLONIJ.

Istnieją więc, jak widzimy, różne przypuszczenia. Jednego tylko zdaje się nikt (przynajmniej nikt szczerze) nie przypuszcza, — że Hitler nagle zrezygnuje z dotychczasowej taktyki — agresyjnej i aneksyjnej. Zapewne: położenie gospodarcze „III-ciej” Rzeszy jest trudne i akcja niemiecka wobec moonicznej postawy państw Zachodu napotyka poważne przeszkody. Stąd dżiki wrzaski różnych „Beobachterów” na temat angielskiej taktyki „okrażania” i angielskiej „kiki wojennej” Halifaxa. A perspektywa — że Eden i Churchill wejdą do Rządu Chamberlaina, zupełnie wyprowadza hitlerowców z równowagi. Co czynić? Co powiedzieć rodnym Niemcom i całej Europie w dniu 28 b. m.?

Nadchodzą wiadomości, że zaczyna ruszać się także ZSSR. „Prawda” zaczyna zmieniać ton. Czytamy tam, że wprawdzie bilateralne (dwustronne) umowy w rodzaju polsko-angielskiej nie wystarczają; że wprawdzie potrzebna jest cała koalicja państw, broniących pokoju; ale — jak się zdaje — pewne zbliżenie pomiędzy Anglią a ZSSR, jednak następuje. P. Toropiecki w artykule o pozycji ZSSR, w sobotnim numerze paryskich „Pośrednia Nowosti” stwierdza, że widocznie ZSSR wraca do koncertu europejskiego, z którego się usunął w r. 1935.

Jeśli tak (poczekajmy na wszelki wypadek na ostateczne potwierdzenia), sytuacja Hitlera bynajmniej nie staje się łatwiejszą... Już niektóre dzienniki przewidują, że Hitler w swej mowie 28 b. m. silnie uderzy na ZSSR. Dawno już tego nie było... będzie to bardzo symptomatyczne.

Pozostaje jeszcze kwestia Włoch. Czy włoski przyjaciel naprawdę mocno się trzyma Niemiec? P. St. St. w niedzielnym „Kurjerze Warszawskim” sądzi, że raczej nie; wskazuje na stosunkowo łagodną reakcję Włoch na propozycje Roosevelta. „Z tymi na dziejami (na Włochy) należy być NIEZMIERNIE OSTROŻNYM. De-

Kerillis, francuski prawnicowiec, w swej ostatniej książce bardzo stanowczo przestrzega przed tymi „nadziejami”: „oś”, zapewnia, jest moona, bo interesy WSPÓLNE przeważają.

Ciekawe, że we Francji ostatnia („pokojowa”) mowa Mussoliniego nie wywarła dobrego wrażenia. Nawet ostrożny „Journal des Débats” zapytuje Mussoliniego, kogo właściwie chce okpić, gdy mówi, że „Berlin i Rzym prowadzą politykę pokojową i wielokrotnie to udowodniły”; a np. Albania? Rozważny „Temps” oświadcza: jeśli istotnie „oś” jest taka „pokojowa”, — niech po prostu przyjmie propozycje Roosevelta... Ale Mussolini odpowiedział Rooseveltowi „po kawalersku”; żadnych propozycji konkretnych ze swej strony nie wysunął. Trzeba przyznać „Tempowi”: tym razem pisze ostro i kategorycznie: „Świat jeszcze nie zdążył zdać sobie sprawy z tego, jakim ciosem dla zachod-

niej cywilizacji była aneksja Czech”!

Na Mussoliniego Hitler chyba jeszcze może liczyć. To dziś jego główna karta. Gdyby jej nie było — ofensywna „hitlerjada” szybko by się skonczyła. Ale Hitler musi także liczyć się z Mussolinim i podejrzliwością Włochów (posuwając się Hitlera na południe ku Adriatykowi, problem Jugosławii). Ta konieczność liczenia się z Włochami znajdzie zapewne wyraz w zapowiedzianej mowie Hitlera.



W odpowiedzi na deklaracje Chamberlaina, Hitler organizuje gorączkowo własną KONTR-AK-CJĘ (wspólnie z Włochami) — w Jugosławii, Rumunii, na Węgrzech. Ale na razie poważnych konkretnych wyników nie ma. „Lebensraum” (sławetny „teren życiowy”) jak gdyby się zwęża — i hitlerowcy szaleją, bo przerwa w aneksyjnej akcji może być groźna. A tymczasem Anglia reorganizuje służbę wojskową — w duchu powszechności.

Z ciekawością wysłuchamy mowy 28 b. m. Ale jedno wiemy wszyscy dobrze: żadna, nawet najbardziej „łagodna” i misternie ułożona mowa nie rozwiąże naprężonej sytuacji. Nawet dziecko polityczne nie uwierzy ewentualnym nowym zapewnieniom. Tardieu ma rację — żadne nowe „słowo” już nie pomoże!

K. CZAPIŃSKI.

„Ankieta” Hitlera

A więc istotnie — jak donosi Reuter — Hitler zwrócił się do 30 krajów, wymienionych w depeszy Roosevelta i zapytuje, czy uważają, że są zagrożone przez Niemcy.

Hitler tedy zabrał się do inicjatywy Roosevelta „naukowo” i zarządził ankietę w krajach, wskazanych przez Roosevelta. Gdyby się okazało, że kraje te same odpowiadają, że nie są zagrożone, to Hitler nie będzie potrzebował odpowiadać na pytanie Roosevelta, a sam Roosevelt się jeszcze ośmiesz.

Mamy tu do czynienia z metodą wykretną i podstępna, godną kraju „Geestapowów”. Zamiatł udzielił odpowiedzi na wyraźne zapytanie Roosevelta, Hitler „kaze” odpowiadać innym państwom. Ale gdyby nawet wszystkie państwa odpowiedziały, że nie uważają się za zagrożone, to mimo to pytanie Roosevelta nie traci nic na nowym znaczeniu i aktualności, po-

nieważ to lub owo z tych państw może być już nazajutrz po mowie Hitlera z dn. 28 b. m. przedmiotem napaści, a każde z nich jest stale zagrożone. Gdyby np. zapytano Czechosłowację jeszcze przed 6 tygodniami, czy „uważa się za zagrożoną przez Niemcy”, toby w najlepszej wierze odpowiedziało, że nie.

Na co spekuluje Hitler ze swą ankietą? Spekuluje przede wszystkim na fakt, że wymienione przez Roosevelta kraje są bardzo różnorodne. Są wśród nich takie, jak Hiszpania gen. Franco i faszystowska Portugalia, które oczywiście „nie uważają się za zagrożone przez Niemcy”, zwłaszcza gen. Franco, zawdzięczający Hitlerowi swą władzę, wystawił mu najpochlebniejszą świadectwo prawomysłności pokojowej, a jeżeli a czyjeja strony czuje się „zagrożonym”, to raczej ze strony demokracji. I niewątpliwie tak wypadnie ocena wystąpienia Roose-

velta przez Hitlera - Franco, że właśnie Roosevelt... zagraża pokojowi!

Są dalej wśród owych 30 państw takie, jak Węgry, które były się wasalem „osi” i gdyby się nawet bały zaborezości Niemiec, to już nie mogą w obecnej sytuacji wycofać się ze spółki. Jest Jugosławia, niewątpliwie zagrożona przez „oś”. Ale niechby próbowała „poskarżyć” się Rooseveltowi i oświadczyć Berlinowi, że się uważa za zagrożoną z jego strony! Jest maleńkie księstwo Liechtenstein, od którego nikt chyba nie może oczekiwać odpowiedzi, że Berlin mu zagraża, mimo, że drży ze strachu przed Berlinem i niedawno w plebiscycie dało wyraz swemu pragnieniu zachowania obecnego stanu rzeczy.

Następnie mamy grupę państw, która już dawno zadeklarowała swą neutralność i — jak donosi Reuter — potwierdzają na pytanie Hitlera to swoje stanowisko. Są to: Belgia, Holandia, Szwajcaria, kraje skandynawskie, kraj bałtyckie. Żadne z nich nie odpowie, że się uważa za zagrożone przez Niemcy, gdyż odpowiedź taka byłaby przez Niemcy potraktowana jako złamanie neutralności.

Jak widać, ankieta jest środkiem wymuszenia i szantażu, jest też środkiem inkwizycyjnym wobec małych i słabych krajów. A także — środkiem „wywiadowym” wobec tych krajów: ankieta pozwala badać stopień oporu, czy uległości wobec Niemiec. Łędzie to produkt uboczny ankiety.

Wszystkie te państwa, o których pisaliśmy, państwa przeważnie małe, albo w stopniu większym lub mniejszym zależne od Niemiec, nie odpowiedzą, że są zagrożone przez Niemcy. A to będzie główny atut Hitlera. Z tej odpowiedzi wyciągnie on wniosek, że mocarstwa demokratyczne niepotrzebnie się troszcza o te państwa i że wystąpienie Roosevelta jest jednym z ogniw w akcji „okrażania” Niemiec. A skoro się je „okraża”, to Niemcy mają prawo się „bronić”...

Czy Hitler skierował swe zapytanie także do mocarstw — nie wiemy jeszcze. Anglia — jak donosi Reuter — jeszcze pytania nie otrzymała. Tych adresów Hitler będzie raczej unikał. Odpowiedź tym państwom w swej mowie.

Rzecz jasna, że nikt poważnie nie może brać tego ponurego figla z ankiety.

Szalone zbrojenia na całym świecie, wywołane zaborczą „osi”, obecna mobilizacja częściowa i powszechna pogotowie wojskowe w krajach europejskich, nie wyłączając neutralnych i najmniejszych — to chyba najlepsza odpowiedź, czy i z której strony państwa europejskie uważają się za zagrożone.

Ankieta Hitlera jest dowodem zakłopotania i... nieczystego sumienia Niemiec.

Niestrawna Abisynia

Niejednokrotnie zwracano uwagę na trudności, jakie miałyby Włochy na wypadek wybuchu wojny, a to pom. in. z tego powodu, że armia włoska jest rozrzucona w Abisynii, w Hiszpanii, w Libii i Albanii.

Wojna w Abisynii jest wprawdzie dawno ukończona, ale zwycięstwo włoskie nie przedstawia się tak różowo, jak to by można było sądzić.

Głównodowodzący armią włoską w Abisynii, Achilles Sacchi, — przysłał niedawno do Rzymu raport, z którego dziennikarzowi francuskiemu udało się wydobyc kilka szczegółów.

W raporcie pisze, iż „Abisyncyzy nabrali wielkiego doświadczenia w atakach błyskawicznych”. Abisynijska armia partyzancka, licząca 12 tys. ludzi, przy prawili Włochów o poważne straty.

W ciemne, bezksiężycowe noce mowy nie może być o tym, by chociażby jakiś większy oddział mógł wyjść po za umocnienia forteczne. W m. Forguta batalion pod czas potyczki z Abisynczykami stracił 50 ludzi z dowódcą majorem Scilara na czele.

Liczący 4000 ludzi oddział Abisynczyków pod dowództwem generała Arragali wciągnął Włochów w bitwę, która trwała 19 godzin.

Zginęło w bitwie pół batalionu „czarnych koszul” a 192 Włochów Abisynczycy wzięli do niewoli. Abisynczycy również ponieśli duże straty, ale do niewoli dostało się tylko trzech, których Włoch zaraz rozstrzelał. Oddziały Arragaj grasują w pobliżu Adis Abeba, Mellota, Mangasha i Addis Alem. Niedawno konny oddział Abisynczyków w sile 550 ludzi wtargnął nocą do samej stolicy — narobił paniki, podniósł na nogi całą załogę i — przed świtem umknął.

Generał Tigre, dowodzący oddziałem 5000 Abisynczyków, napadł na transport broni, zdobył 200 ciężarówek, liczne karabiny maszynowe i masę artykułów żywności.

Zięć b. negusa Haile Selassiego, niejaki Wassanay, operuje w wielkim okręgu Sidamo na południu od Adis Abeba.

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH I DZIECI
KOWALSKINA
Stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPE I KATARZE

Szczęśliwa wyspa --- oaza pokoju

Szczęśliwą wyspą, oazą pokoju miał według „Voelkischer Beobachtera”, nazwać Niemcy jeden z wysokich i dostojnych gości, przybyłych do Berlina na uroczystość urodzinową.

Zalowiąc wypada, że niemiecki dziennik urzędowy nie podał, który z dostojnych gości tak trafnie określił Niemcy 1939 roku. Gdy się cytuje cudze zdanie, należy zawsze wskazać, przy jakiej okazji słowo te były powiedziane, bo czytelnik, który do prasy urzędowej odnosi się — nie wiem dlaczego — z dużym niedowierzaniem, gotów pomyśleć, że zarówno wyspę, jak i oazę, redaktor „Voelk. Beobachtera” wyszył z palca.

Ja mu jednak wierzę i domyślam się, że te dwa trafne porównania wypowiedziane zostały przez p. Hachę. A jeżeli nie przez p. Hachę, to przez p. Sidora. „OAZA POKOJU” nasunęła mu się na myśl prawdopodobnie podczas czterogodzinnej deflady, gdy wśród innych honorowych gości siedział na honorowej trybunie i przyglądał się deflującym zmotoryzowanym pułkom, czołgom, broni przeciwlotniczej, ciężkiej i lekkiej artylerii oraz tym podobnym rekwizytom pokoju.

I jeśli p. Hacha i p. Sidor mieli do tego dnia jakiegokolwiek wątpliwości, czy zgodnie ze swoim sumieniem narodowym postąpiłi, oddając się pod wysoką protektorat Trzeciej Rzeszy, to podczas tej deflady wszelkie wątpliwości rozwiązały się, jak mija, pod działaniem promienia słońca.

Bo kto się takiej potędzie oprze? Może Pan Bóg, ale i to niezupełnie pewne.

Tyle co do „oazy pokoju”. Ale dlaczego „SZCZĘŚLIWA WYSPA”?

Otóż opowiadają, że Bismark, spacerując kiedyś po ulicach Berlina w towarzystwie swego sekretarza i biografa, zauważył chłop-

ca, przyglądającego się roziskrzonymi oczyma papierowemu pajacowi, podskakującemu za pociąganiem sznurka. „Żelazny kanclerz” sięgnął po sakiewkę, czyniąc ruch, jak gdyby chciał dziecku kupić upragnioną zabawkę, ale po chwili namyślił się i poszedł w dalszą drogę.

Zapytany przez sekretarza o powodzenie zaniechania dobrego uczynka, Bismark odpowiedział:

— Podarowałem mu więcej, niż zabawkę. Dałem mu niezaspokojone pragnienie. Im więcej u nas takich niezaspokojonych pragnień, tym dla nas lepiej.

Sekretarz przypomniał Bismarkowi, że kanclerz, będąc w Wersalu, kupił małej francuskiej dziewczynce lalkę.

— Tak jest — odparł kanclerz — bo im więcej TAM zaspokojonych pragnień, tym także dla nas lepiej.

Po tamtej stronie „demokratycznych” okopów, t. j. we Francji, Anglii i Ameryce, mają armaty i masło, samoloty i psienne bułki, benzynę i tłuszcz, południowe owoce i kawę, hel, aluminium, no — i co najważniejsze — złoto. Tych wszystkich rzeczy Niemcy nie mają. Nie mają też kolonii. Są to wszystko niezaspokojone pragnienia Niemiec i dlatego Niemcy mogą mówić o sobie, że są „szczęśliwą wyspą”, bo cóż wart naród, którego wszystkie pragnienia są zaspokojone? Jaki cel istnienia takiego narodu?

Owszem, miast wszystkich wymienionych dóbr, Niemcy mają wodę, który mógłby być dla tamtych narodów przedmiotem niezaspokojonego pragnienia. Demokracje wszelako są tak umysłowo ograniczone, że wcale tego nie pragną. Nie odczuwają tego braku.

Nieszczęsne kraje, nieszczęśliwe narody!

Oto wyjaśnienie, dlaczego Niemcy są SZCZĘŚLIWA WYSPA.

x. y. z.

Dowcipna odpowiedź Hitlerowi

Jak piszemy obok, Hitler rozesłał do szeregu państw pytania, dotyczące inicjatywy Roosevelta i domagające się odpowiedzi, czy dane państwo uważa się za zagrożone przez Niemcy.

Socjalistyczny „Pcuple” w Brukseli proponuje Rządowi belgijskiemu następującą odpowiedź:

„Belgia nie tylko nie czuje się zagrożona przez Niemcy, lecz nigdy jeszcze, w ciągu całej swojej dość burzliwej historii, nie czuła się tak bezpieczną przed napadem obcym, jak od czasu, kiedy Niemcy stały się hitlerow-

skimi i najsilniejszą potęgą wojskową w Europie. Być może, znajdują się bliżej sąsiedzi, zamierzający napaść na nas, ale na szczęście, wiemy, że w tym wypadku możemy liczyć z ufnością na silne ramie Trzeciej Rzeszy.

Jeżeli, mimo to, my sami sposobimy się skromnie do obrony, to dzieje się to z prostej kurtuazji dla naszego wielkiego protektora z tamtej strony Renu i aby pokazać mu, że my także chcemy przyczynić się w miarę naszych ubogich środków do wspólnego dzieła”.

O „klasie” i „narodzie”

Rozważania „Zespołu”

W tygodniku „Zespół” p. Andrzej Kuna zastanawia się nad problemem klasowości w artykule pt. „Chłopska klasowość źródłem siły narodu”. Bynajmniej nie ze wszystkimi poglądami p. Kuny się zgadzamy. Ale jedno jest słuszne: p. Kuna ostro przeciwstawia się utartym poglądom — rzekomo „narodowym” — jakoby klasowa postawa „rozdzielała”, a przez to osłabiała naród. Czy czasem nie jest odwrotnie: klasowa walka podnosi dobrobyt i kulturę warstw pracujących, a przez to wzmacnia siły narodu jako całości?

Kto najczęściej (i najgłośniej) piorunuje na „klasowość”? MONOPARTYJNICY. P. Kuna cytując naszą czytelnikom książkę prof. Z. Wojciechowskiego „Pełnia racji ideowej podstawa zjednoczenia”. Autor tej książki — monopartyjnik oczywiście, — oświadcza, że „interes ogólnonarodowy wyznacza miejsce poszczególnym grupom społecznym”. Na to p. Kuna:

„Któż jednak ma być wykładnikiem tego interesu ogólnonarod-

wego? W narodzie musi być jedna podstawowa grupa społeczna, która stoi na straży interesu ogólnonarodowego i tradycje tego interesu pielęgnuje. Dla prof. Z. Wojciechowskiego taką grupą ma być monopartia. Nie bawmy się w terminologię. Monopartia — nowa uпрzywilejowana klasa społeczna, oparta na sztucznych podstawach.

Opieranie struktury społecznej narodu na monopartii jest dowodem, jak sztuczna konstrukcja dla wielu ideologów (a nawet historyków) jest „pojęcie” narodu”.

Analizę klasowości i monopartyjności przeprowadzilibyśmy nieco inaczej, niż p. Kuna. Ale w jego rozważaniach widzimy słuszną zasadniczą. Istotnie, wielu „narodowców” i im podobnych oburza się na „klasowość” chłopską czy robotniczą, przeciwstawiając jej ideały „narodowe”. Tymczasem te „ideały” często sprowadzają się do KLASOWOŚCI INNEJ, — kapitalistycznej lub ziemiańskiej. I do faszystowskiej „monopartyjności”.

K.

Metody...

Wychodzący w Katowicach „Dziennik Polski” podjął się publicznej akcji zastraszania tych, którzy chcą świętować 3 Maja. Nawołując do świętowania 3 Maja, dziennik powiada:

Nie pierwszy Maj, święto mędrzynarodówki, źródła słabości i żydowskiej propagandy. Wiemy, co spotkało Czech-Słowację czcicielkę doktryny 1-szomajowej.

To też w dniu 1 Maja Polak na Zaozniu nie wyjdzie na ulicę, by wykrzykiwać hasła między narodowe pod czerwonym sztandarem. Nie będzie słuchał wieco-

wych krzykaczy, służących między narodowce”.

Tego rodzaju metody, w dodatku stosowane na terenie, gdzie głęboko utkwiała wśród ludu polskiego idea 1 Maja, są najworniejszą ilustracją... nieodpowiedzialności tych, którzy podobne metody stosują.

Czytajcie
pisma
socialistyczne

Proletariat a sprawy obrony

W środowisku robotniczym nie zachodzi żadna potrzeba nawoływania do czynności, postawy w obliczu konieczności intensywnego przygotowywania się do obrony Ojczyzny. Obojętność, bierność, wymigiwanie się nie leżą w psychice warstw robotniczych. Z drugiej strony znów — obecność tej psychiki panikerstwa, bezradności, histeria odruchów. W dzisiejszej sytuacji międzynarodowej, wytworzonej przez faszyzm, podpalający świat, należy przyjąć pod uwagę cały kompleks cech psychicznych proletariatu, cech nadających się jaknajbardziej do zorganizowania w razie potrzeby sprawnej obrony cywilnej ludności. Moralnie proletariatu jest tym bardziej uprawniony do jaknajbardziej postawy antyhitlerowskiej, że „Trzecia” Rzesza reprezentuje dziś, prócz pruskiego imperializmu, najdalej posuniętą niewolę społeczną i uposzczenie robotnika. Walka więc z tym ogniskiem reakcji społecznej i politycznej, jeśli wojna została nam narzucona, wśród żywiołów proletariackich w narodzie będzie najgłębszą potrzebą. Utrzymując w całej pełni zasadniczy swój pacyfizm i uważając wszelką wojnę za wielkie zło — narzuconą wojnę podejmiemy jednomyślnie, odrzucając bez wahania zło gorsze: niewolę, a chociażby zaleźność, podporządkowanie. Zresztą, ta sprawa była i bywa wciąż omawiana na szpaltach „Robotnika” i całej prasy robotniczej; niebezpieczeństwo inwazji hitlerowskiej i konieczność budzenia czujności społeczeństwa oddawna były już tematem demokratycznych publicystów, dziennikarzy i literatów. Zgęszczenie cniur na międzynarodowym horyzoncie nie zastaje robotników moralnie nieprzygotowanych.

Natomiast warunki, w jakich dziś „znajdą się społeczeństwa w wypadku wojennych konfliktów, są odmienne od warunków, okoliczności i metod, stosowanych w poprzednich konfliktach i wojnach. Mianowicie, zmienia się i bardzo się rozszerza samo pojęcie frontu. Dawniej frontem były okopy i pola bitew. Dziś nieraz frontem staje się teren zamieszkania spokojnej cywilnej ludności, teren wielkich miast, wielkich ośrodków przemysłu i t. d. Ludność cywilna więc — i to ta jej część, która nie weźmie bezpośredniego udziału w wojnie — kobiety w masie, inwalidzi, dzieci, niedorośnięta młodzież szkolna — bezpośrednio jest zainteresowana w racjonalnym, energicznym, wyczerpującym przygotowaniu się do obrony. Przebyte niedawno we wszystkich większych miastach Polski ćwiczenia OPL, zmierzające właśnie do tego celu i w interesie naszym jest, żebyśmy mogli takie ćwiczenia jaknajczęściej przechodzić. Trzeba też tu podkreślić, że to właśnie ludność robotnicza najbardziej zainteresowana jest w dobrej organizacji wszelkiej obrony ludności i w jaknajlepszym jej uświadomieniu o środkach takiej obrony. Rzecz jasna, dlatego: robotnicy zamieszkują domy stare, ciasno budowane, znajdujące się często w stanie zaniedbanym, rodziny robotnicze mieszczą się przeważnie w jednoizbowych lokalach i przeludnienie tych izb sięga często do 12 osób w jednej izbie. Wąskie, często zastawione szafami schody, nieuporządkowane strychy powiększają każde niebezpieczeństwo: pożaru, popłochu itd. Mówienie czy pisanie o tych rzeczach nie powoduje, jak to już zaznaczaliśmy, żadnej paniki wśród robotników, bo są świadomi warunków swego bytu, świadomi wszelkich niebezpieczeństw; chętnie też odczuwają na każdą troskę o ich bezpieczeństwo, wysłuchują każdej rady i za stosują się do każdej celowej metody zabezpieczenia. Ta ludność robotnicza miast (podobnie jak we wsiach chłopów) da, jak zawsze bywało, największą ilość swych mężów, zdolnych do walki, na front w okopach. Pozostaną żony, które, jak to również wiemy, w ogromnej ilości pójdą do fabryk i warsztatów na opróżnione przez mężczyzn miejsca. Żony te, nie mające środków dla najmowania bliźniej opieki dla swych dzieci, pozostawiają dzieci bez opieki.

Społeczeństwo i państwo w każdym okresie, zdaniem naszym, nie może pozostawać obojętne wobec opuszczenia dzieci przez pracującą matkę. W dobie zaś nienormalnej — niebezpieczeństwa wojny, związanych z tym specjalnych zadań obrony, aprowizacji, organizowania bezpieczeństwa dzieci — troska o dzieci warstw, nieposiadających obciąża oczywiście państwo, władze państwowe, przy koniecznym udziale całej ludności. Pierwszym krokiem do tego celu jest dokładne zapoznanie się ze sprawą przygotowania do obrony ludności cywilnej, możliwie najszersze przeszkolenie w tej dziedzinie robotnic i żon robotników. Wszystkie organizacje społeczne urządzają już dziś takie przeszkolenie dla swoich członków. Nasze organizacje robotnicze przystępują niezawodnie do takiej samej pracy. Wydaje się, że Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, Towarzystwo Klubów Kobiet Pracują-

cych, Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, przy udziale związków zawodowych, potrafią osiągnąć w krótkim terminie przez szkolenie wielkiej ilości robotnic. Po przeszkoleniu osoby te będą mogły już z pełnym zrozumieniem działać w przygotowaniu do obrony ludności na wypadek wojny.

Jest to niewątpliwie smutna konieczność, każdy woli pokojowe zajęcie; ale musimy rozumieć, że gotowość Polski do obrony, nie przeciwdziałanie zakusom niemieckiego imperializmu i faszyzmu leży na linii istotnej walki o pokój w świecie. Bo to musimy pamiętać, że równowaga świata została już naruszona, pokój świata został już podpalony, a podpalaczem świata jest spółka faszystów niemieckiego z włoskim, wspomaganą przez cały zespół wasali, zdrajców swego narodu, jak Franco czy Hacha.

HALINA KRAHELSKA.

P. minister de Monzie mówi o swej bytności w Polsce

Wczoraj w godzinach rannych minister robót publicznych Francji, p. de Monzie, przyjął w gmachu ambasady francuskiej przedstawicieli prasy stołecznej. P. minister de Monzie zastrzegł się w deklaracji swej dla prasy polskiej, że przybył do Polski jako minister robót publicznych dla zaimplementowania przyjaźni obu krajów z okazji wspólnego osiągnięcia, jakim jest kolej Śląsk — Bałtyk. Podkreślił jednak, że przy tej okazji mógł skonstatować braterstwo polsko — francuskie i jedynność serdecznych pragnień obu narodów. Jednocześnie obecnością swoją przypomniał, iż Francja stoi przy boku Polski.

P. minister de Monzie, odpowiadając w dalszym ciągu na pytania dziennikarzy określił stan psychiczny społeczeństwa francuskiego, które jest jedynym w swych dezyrach, p. minister zaobserwował to samo również w Polsce.

P. minister podkreślił dalej —

co nieraz w polemikach z naszymi przeciwnikami stwierdziliśmy, że wszelkie przemiany polityczne i społeczne we Francji nie oznaczają absolutnie żadnej skłonności do anarchii czy osłabienia państwa. Francja jest silna, jest zawsze gotowa do posunięć na wielką skalę. P. minister de Monzie zwrócił uwagę na zmianie zachowanie się robotników w dniach trudnej sytuacji międzynarodowej, jako charakterystyczną ilustrację, przytaczając fakt, iż w dniu, kiedy oczekiwano dezorganizacji na kolejach francuskich, — kolejarze demonstracyjnie przyprowadzili pociąg o 1 minutę wcześniej.

P. minister de Monzie nakreślił w ogólnych zarysach wytyczne dalszej współpracy polsko — francuskiej na polu gospodarczym i handlowym, oraz zwrócił uwagę na fakt, że coraz bardziej we Francji rozumie się znaczenie Polski i jej rolę w gospodarce światowej.

Podziękowanie gen. Berbeckiego

Generalny Komisarz P. O. P. prosi nas o zamieszczenie poniższego podziękowania:

„Nie mogąc odpowiedzieć oddzielnie na tysiące listów, ofiarujących bezinteresowną pracę przy organizacji Pożyczki Obrony Przeciulotniczej, Komisarz Ge-

neralny P. O. P. gen. broni inż. Leon Berbecki tą drogą składa wszystkim osobom, które zaoferowały mu swą pomoc, serdeczne podziękowania i oraz zapewnia, że w razie istotnej potrzeby nie ośmiesza zwrócić się pod wskazanym adresem.

Dr. Stenz przeprosza prof. Stanisława Kalinowskiego

W poniedziałek, jak donosiliśmy już, stanął przed Sądem Okręgowym w Warszawie dr. Edward Stenz pod zarzutem zniesławienia znanego uczonego, profesora Politechniki w Warszawie, założyciela i zasłużonego kierownika Obserwatorium Magnetycznego w Świdrze — ob. Stanisława Kalinowskiego.

P. Stenz w liście drukowanym, kolportowanym w świecie nauki w kraju, a także za granicą — wystąpił przeciwko prof. Kalinowskiemu z serią nieprzemysłanych zarzutów, podających w wątpliwość niektóre rezultaty Jego pracy, a także w sposób karygodny uwłaczający Mu osobie.

Oskarżenie przeciwko p. Stenzo

wi wnoszą prokurator p. Skąpski przy poparciu mec. dr. Stanisława Szurleja oraz mec. tow. Zygmunta Kopankiewicza.

Przed rozpoczęciem rozprawy obrońca — adv. Kwiatkowski, wyraził gotowość p. Stenza cofnięcia zarzutów i przeproszenia prof. Kalinowskiego a na rozprawie złoży oświadczenie, że p. Stenz wszystkie zarzuty przeciwko prof. Kalinowskiemu, jako oparte na błędnych informacjach cofa i prof. Kalinowskiego za wyrządzoną Mu krzywdę przeprosza.

Wobec takiego oświadczenia i przeproszenia prof. Kalinowskiego przez p. Stenza prokurator zrzekł się oskarżenia a Sąd sprawę Stenza umorzył.

Tow. Jan Zawadzki

Członek Stow. b. Więźniów Politycznych

Zmarł w Warszawie 22 kwietnia 1939 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27-go kwietnia do grobu rodzinnego w parafii Gródek, pow. kozienickiego, o godz. 10-iej rano. Dojazd koleją do stacji Garbatka.

Zarząd Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych wzywa swych towarzyszy, którzy mieszkają w pobliżu, do wzięcia udziału w pogrzebie. Koło warszawskie wysła delegację ze sztandarem na pogrzeb tow. J. Zawadzkiego.

Przegląd prasy

MOWA HITLERA W... 1945 R.

„Głos Narodu”, w korespondencji z Gdańska, podaje w tłumaczeniu na polski ulotkę, wydaną w języku niemieckim i rozrzuconą w Gdańsku w dniu urodzin Hitlera. Ulotka ta, świadcząca, że gdańszczanie orientują się doskonale jak się powodzi Niemcom w Rzeszy i podśmiewają się z megalomanią „wodzów” „Trzeciej” Rzeszy — zawiera tekst rzekomej mowy kanclerza Rzeszy Hitlera, wygłoszonej w r... 1945.

Oto tekst tej mowy:

„Europejki i Europejczycy! Nie jest to żadnym przypadkiem, że dziś przemawiam do was z angielskiego tronu. Mimo podległego złamania wierności przez Musoliniego pranieciecka Francja powróciła wreszcie do Rzeszy. — Udało się nam również pomyślnie rozwiązać zagadnienie włosko-watykańskie przez osadzenie na tronie papieskim Rosenberga i w ten sposób uwolnić ludzkość od trwających blisko od dwóch tysięcy lat wstydu i nieszczęścia.

Wobec pewnych pogłosek, rozgłaszanych przez zawodowych kłamców i haniebnych podżegaczy wojennych, oświadczam uroczysto, że od czasu, gdyśmy uzyskali wspólną granicę z Japonią, na wschodzie nie mamy już żadnych dalszych terytorialnych roszczeń. Obecnie rozpocznie się robota budowa Europy, która to dzieło postawi w cień wszystkie gigantyczne miary przeszłości, a nawet Ameryka jak również i Australia będą musiały być wciągnięte do tej pracy.

Zanim obecnie udzielił głosu gauliterowi Horthy'emu, chciałbym jeszcze przed tym mojemu kochanemu namiestnikowi i towarzyszy partyjnemu, Stalinowi, wręczyć złotą odznakę partyjną za usługi oddane przez niego naszemu zwycięstwu imperium!”

SYTUACJA W NIEMCZECH.

„Kurier Polski” zastanawia się nad prawdziwą mową Hitlera, którą ma wygłosić 28 kwietnia i przewiduje, że to przemówienie będzie raczej pokojowe.

Przyczyną „pokojowego” tonu mowy Hitlera ma być ciężkie położenie „Trzeciej” Rzeszy:

W Trzeciej Rzeszy zaś dzieją się rzeczy całkiem dziwne, a nawet zdumiewające. Rząd niemiecki powołał do szeregów wojskowych pełnych zeszłego rocznika, podobno na 4-miesięczne ćwiczenia. Stanowi to około 1.200.000 mężczyzn, wydartych gospodarstwu, wycofanych z codziennej pracy, wcielonych do armii na kilka miesięcy — w państwie, które cierpi na brak rąk do pracy, a dopomina się hałaśliwie o coraz większy „Lebensraum”.

Rolnicy niemieccy znaleźli się w rozpaczyliwym położeniu. Do robot polnych nie przybyli w tym roku, względnie zjawili się w minimalnej ilości, sezonowi emigranci z Polski. Gospodarstwa rolne w Niemczech odczuwają katastrofalny brak robotników. Z Jugosławii i z Włoch sprowadzono około 10.000 robotników rolnych na Śląsk Opolski. Małoletnie dzieci zapędzane są do robot polnych.

Brak sił roboczych odczuwa coraz bardziej również przemysł niemiecki. W górnictwie węglowym przedłużono czas pracy o 45 minut dziennie, a mimo to brakuje około 50.000 par rąk robotniczych, ażeby utrzymać nieodzowny poziom produkcji.

Władze niemieckie pocieszają się, że do swojej gospodarki będą mogły wciągnąć około 100.000 bezrobotnych z terenu Czech, Moraw, Słowacji. Sto tysięcy robotników, to naturalnie nie mała armia pracy, ale cóż znaczny ona wobec setek tysięcy, a nawet milionów zmobilizowanych ludzi w stle wieku, oderwanych od warsztatów pracy?

W świetle cyfr naprowadzonych, a są one niewątpliwie tylko bardzo ułamkowe, wewnętrzna sytuacja w Trzeciej Rzeszy nie przedstawiła się nazbyt różowo. Być może jednak, iż pociąg z napisem „Wielkie Niemcy” nabrał już takiego rozpędu, że zahamować się nie da, że mknie w nieznaną”.

28 KWIEŚNIA.

Wszystkie pisma zastanawiają się nad tym, co powie Hitler 28 kwietnia podnosząc że zbyt wiele się przywiązuje uwagi do tej daty, wokół której krąży najprzeróżniejsze przesadne plotki.

„Dziennik Powszechny” stwierdza, że groźba wojny wzrosła, lecz wzrosły również szanse zwycięstwa.

Inicjator jest słaby moralnie, słaby jest również materialnie. Dwie podstawy jego dotychczasowej potęgi — pokojowość świata i brak poczucia odpowiedzialności — zostały zachwiane. Pokój zwyciężył własnymi rękami. Rachunek za czyny przysięść musi. Odpowiedzialność nikogo nie omija. Takie jest przeświadczenie ludzkości. To też słusznie pisze Tardieu, że „stary dobry Franklin Roosevelt niepotrzebnie marnuje atament na lity. Bo jakże może być pożytek z ewentualnych przyrzeczeń tych, których słowo nie posiada wartości? Oczekiwany dzień 28 kwietnia nie będzie stanowił daty historycznej!”.

S-EK.

50-lecie pracy Ferdynarda Hoesicka

Z okazji jubileuszu 50-lecia pracy pisarskiej znanego badacza literatury Ferdynarda Hoesicka odbyło się wczoraj w Tow. Literatów i Dziennikarzy zebranie ku czci jubilat, które zgromadziło liczne grono przedstawicieli literatury i prasy.

Kulisy ponurej zbrodni

powoli oświetlają zeznania świadków

W 5 POKOJACH

W dalszym ciągu rozprawy o zamordowanie Gierszewskiego sąd przesłuchał p. Wasilewską, właścicielkę wili w Komorowie.

Kucharska wynajęła wile w miesiąc temu za cenę około 600 zł. Mąż Kucharskiej przyjeżdżał dwukrotnie na kilka dni. Cuiusdam Kucharska zajmowała pięciopokojowe mieszkanie sama, ze służką i psem. Likwidowała mieszkanie dn. 2 października i pozostała dłużną około 100 zł. Wyprowadzając się ubrana była w żalobie, wspominała, że brat jej otul się. Mówiła, że to jej jedyny brat, b. zamężny i miał otrucie się cjankiem petasu. W dniu śmierci podejmował w banku 20.000 zł. Wzbraniała dostępu do ogrodu, mówiła, że przyjeżdża mąż, jest niezdrow, chce się czuć swobodnie i nie lubi obcych osób. Uważano ją za dziwaczkę.

ZEZNAJĄ LEKARZE

Po zeznaniu inż. Mazurkiewicza, w którego mieszkanie, przy ul. Mianowskiego odnajmowała jeden pokój z osobnym wejściem wprost ze schodów p. Jackowska — sąd na wniosek prokuratora zarządził usunięcie publiczności z sali rozprawy i przy drzwiach zamkniętych przesłuchał lekarzy: dr-rów Muskatzenbilla, Bauera i M. Dobrzyńskiego, u których leczyl się inż. Gierszewski i jego żona.

DOZORCA WIDZIAŁ

Dozorca domu, gdzie mieszkali Kucharscy — Sadtowski, mówi, że dn. 29 września widział p. Kucharską, wychodzącą z domu. Było to między 9 i 10. Powracającej tego dnia nie zauważył. Jak była ubrana, nie pamięta.

W śledztwie dozorca zeznał niejako, że Rafalska była osobą zaufania u pp. Kucharskich i dlatego nie mógł z nią rozmawiać.

Adv. Nowodworski: — Co to znaczy? Czy to świadek wziął z własnej głowy?

— A no, bo nie chciała powiedzieć, czy do Kucharskich przychodził komornik, czy i kto inny.

Zeznania dziennikarza, p. Głazewicza, dotyczyły zbierania materiałów po śmierci inż. Gierszewskiego.

REWOLWER 2LE DZIAŁAŁ

Świadek Wiktor Krasicki, znaną był z siostrą Kucharską. Rodziny Gierszewskich wcale nie zna. O sprawie nie wie.

W r. 1936 idąc na ćwiczenia wojskowe, prosił Kucharskiego o pożyczanie rewolweru.

Przedmówca: Czy zwracając rewolwer, mówił pan szwagrowi o jego wartości strzelniczej?

— Owszem. Powiedziałem, że rewolwer w tym stanie nie nadaje się do użytku. Iglica nie działała. Rozruch pociąku był zbyt duży.

ZABIEGI O SPADEK

W dalszym ciągu był badany Stanisław Brzeziński, pracownik hipoteki miejskiej okręgowej w Warszawie. Zeznaje, iż w początku października zgłosiła się do kancelarii hipotecznej Kucharska w towarzystwie adw. Romana Polkowskiego z wnioskiem o otwarcie postępowania spadkowego po Gierszewskim. Wniosek ten zawierał jednocześnie zgłoszenie praw Kucharskiej i przyznanie praw do spadku jej matki i wdowy po bracie.

Adv. Roman Polkowski zeznaje, iż 3 października zgłosiła się do kancelarii Kucharska, poruszając sprawę postępowania spadkowego po bracie.

W rozmowie Kucharska zaznaczyła, że chodzi jej między innymi o zabezpieczenie ruchomości, gdyż obawiała się utraty cennych przedmiotów. Następnie adw. Polkowski udzielił się z Kucharską na konferencji do mieszkania Gierszewskiego.

Na konferencji była obecna rodzina, kilku adwokatów, p. Woźniakowski i inż. Tworowski.

Nazajutrz świadek udzielił się z p. Kucharską do hipoteki, gdzie zgłoszony był wniosek o otwarcie postępowania.

Prok. Firstenberg: Czy nie zdziwiło pana, że zgłoszono się do pana — przecież w rodzinie był adwokat?

— Owszem, mówiłem kol. Kucharskiemu, że ma brata adwokata. Mimo to oświadczył, iż prosi mnie o zajęcie się sprawą. Odniosłem wrażenie, że stosunki między braćmi nie były bardzo bliskie.

Adv. Jodłowski: Czy Kucharska robiła wrażenie, że orientuje się w sytuacji brata?

— Robiła wrażenie, że na ogół tak.

DODATKOWE ZEZNANIA GIERSEWSKIEJ

Następnie badana jest dodatkowo Karolina Gierszewska, zeznając, że w tym czasie, gdy nastąpiła śmierć męża, była chora. Leczyła się u dr. Fijałkowskiego.

Następnie świadek potwierdza raz jeszcze, że ostatni raz rozmawiała z mężem telefonicznie w dzień śmierci o godz. 10 rano. Początkowo mówiła, że było to o godz. 12 w pol., gdyż nie orientowała się dokładnie.

Adv. Wasserberg: A czy pani nie rozmawiała z matką Gierszewską i Kucharską o godzinie rozmowy jako o sprawie bardzo ważnej?

— Możliwe.
Z kolei zeznaje świadek adw.

Wertheim. Był on na konferencji, przy ul. Lwowskiej z p. Woźniakowskim, którego świadek był pełnomocnikiem. Kucharska robiła wrażenie opanowanej. Wykazywała lepszą orientację w sprawach majątkowych.

Świadek Jerzy Miszczyk poznał Gierszewskiego 10 lat temu. Ostatnio pracował wieczorami w mieszkaniu u Gierszewskiego. Był u Gierszewskiego w przeddzień śmierci. Gierszewski prosił świadka, by był u niego nazajutrz. Chodziło o sprawdzenie rachunków. Miszczyk zaznacza, iż Gierszewski rozpoznawał jego głos przez telefon. Z dalszych odpowiedzi wynika, iż świadek Miszczyk telefonując zawsze podawał na wstępie swoje nazwisko.

Inż. Tworowski był kolegą Gierszewskiego z uczelni. Ostatni raz spotkali się oni w dn. 28 września. Nazajutrz świadek dowiedział się o śmierci inż. Gierszewskiego. Nie dopuszczał świadka nawet do głowy możliwości zabójstwa.

W dalszym ciągu opowiada inż. Tworowski, jak jechał samochodem żalobnym w czasie eksportacji. Panowała ogólna cisza. Rozmowę podjęła Kucharska, która zwróciła się do p. Woźniakowskiego. Mówiła o podobieństwie śmierci ojca i brata, a potem o tematach bardziej obojętnych. Gdy orszak odchodził od krypty w kaplicy cmentarnej — Kucharska podszła do trumny, wołając: „Już nie ma Zbyszka”. Reszta osób nie odzywała się.

Prokurator Firstenberg: Czy Gierszewski pozwalał przechodzić za sobą do telefonu, gdy siedział przy biurku?

— Tak jest. Niejednokrotnie sam tak przechodziłem.

Adv. Nowogworski: Czy panu wiadomo, że Gierszewski lubił towarzystwo kobiet?

— Tak jest.
Świadek Piłgowska jest żoną kolegi Gierszewskiego. Brata udzielił w eksportacji zwłok. Uderzyło ją wówczas, zachowanie się głośno i nie-naturalne Kucharskiej. Zachowała się twierdzi świadek, inaczej, aniżeli chwila by nakazywała. Nie znała Kucharskiej zapytała się, kto to jest. Usłyszała odpowiedź, że jest to siostra zmarłego.

Następnie świadek twierdzi, że uderzyło ją również dziwne zachowanie się Kucharskiej na nabożeństwie i w chwili zawiadomienia rodziny, że pogrzeb został odwołany. Pozostała rodzina przyjęła tę wiadomość ze spokojem, natomiast Kucharska, jak się wyraża świadek, „miała oczy błyszczące, suche, rozbiegane”.

Na gruzach komisarskiej gospodarki

Pomnik z cegieł

dla byłych komisarzy

W bieżącym tygodniu działaczą komisje oszczędnościowe, wyłonione przez łódzki Zarząd Miejski. Zadaniem ich będzie zbadanie całości gospodarki miejskiej, która przez pięć i pół lat pozostawała poza kontrolą społeczeństwa, mimo, że obracała dziesiątkami milionów jego pieniędzy.

Komisje magistrackie badają przede wszystkim celowość wydatków miejskich i przedstawia wnioski w sprawie jaknajlepszego zużycia funduszy, którymi miasto rozporządza. Są one skromne i całkowicie niewystarczające, tym bardziej więc każdy wydatek czyniony być winien z całą ostrożnością i jak najbardziej celowo.

Przy sposobności okaże się jak gospodarowali w magistracie nieproszeni gospodarze. Bo już dziś i bez komisji socjalistyczny magistrat raz po raz staje w obliczu jakiejś sprawy wadliwie rozpoczętej przez ko misarza, którą musi rozwikłać, choć nie zawsze da się uratować pieniądze miejskie.

Do takich afer, które kosztowały miasto wiele dziesiątków tysięcy złotych, należy sprawa dzierżawy cegielni przy ulicy Nowe Sady i przy ulicy Cieszkowskiego. Cegielnie te, będące własnością miejską, zarządy komisaryczne wydzierżawiły ożonowemu związekowowi „Praca”.

Pewna poparcia swych wysocyh protektorów, owa ożonowa „Praca” lekceważyła wszystkie warunki zawartej z miastem umowy. Dość rzec, że sama należność za czynsz, nie licząc roku bieżącego, przekracza sumę 27 tysięcy złotych.

Poza tym dzierżawca dopuścił do całkowitego zniszczenia budynków miejskich, nie dokonując koniecznych remontów, do czego według umowy był zobowiązany. W ruinie znalazły się zarówno budynki samych cegielni, jak i budynki mieszkalne, w których mieszkają robotnicy, zatrudnieni przez związek „Praca”.

Na tym jednak nie koniec tej historii. Co robi komisarz w okresie, gdy dzierżawca nie płaci czynszu i niszczy budynki miejskie? Czy wymawia mu? Nie — wprost przeciwnie: daje mu zamówienia, na milion cegieł, za które płaci swemu dłużnikowi z góry gotówką 29.000 złotych! Rozzuchwalona swą bezkarnością ożonowa „Praca” nie wykonywała oczywiście w całości zamówienia, pozostaje winna miastu z tytułu pobranej zaliczki przeszło 19 tysięcy złotych. Razem więc straty miasta wynoszą około 50.000 zł.

Mało tego: cegła, wyrabiana przez cegielnię „Pracy” była zła. Była to produkcja gruzu, a nie cegły. Nic zresztą w tym

dziwnego nie ma, gdyż cegielnie pracowały bez właściwego surowca. Cegły bez gliny to prawdziwy symbol ożonowej gospodarki.

Oto jeden z fragmentów działalności gospodarczej komisarzy. Zasłużyli sobie w istocie na pomnik z gruzu ceglanoego, produkowanego przez cegielnię „Pracy”.

Doniosłe uchwały walnego zebrania oddziału Jedwabników

W niedzielę dn. 23 b. m. w Domu Związków Zawodowych odbyło się Roczne Walne Zebranie członków Zw. Rob. Przemysłu Włókienniczego Oddziału II „Jedwabników”. Referat polityczny wygłosił sekretarz gen. Zw. tow. A. Walczak. Sprawozdanie organizacyjne i kasowe złożył sekr. Zw. tow. Lenartowski.

Nad referatem i sprawozdaniami rozwinęła się ożywiona dyskusja, w wyniku której przyjęto następujące rezolucje:

W OBRONIE GRANIC POLSKI

Zebrani członkowie Oddziału II-go „Jedwabników” w sali Domu Związków Zawodowych w dniu 23 kwietnia 1939 r. na walnym zebraniu stwierdzają:

wobec zagrożenia granic Polski przez faszyzm hitlerowski, realizujący zaborcze plany międzynarodowego faszyzmu, zebrani są gotowi do poniesienia wszelkich ofiar w obronie granic Polski, którym zagraża hitleryzm.

Losy Abisynii, Hiszpanii, Chin, Czechosłowacji, Kłajpedy i Albanii są faktami, które świadczą przekonująco, że zaborczym planom międzynarodowego faszyzmu może się przeciwstawić tylko w sposób zdecydowany i stanowczy blok państw antyfaszystowskich. Sytuacja wymaga od nas w Polsce, by na-

W dniu 23 b. m. odbyło się w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego Plac Wolności 14, plenarne posiedzenie Miejskiego Komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej pod przewodnictwem Prezydenta Miasta Jana Kwapińskiego.

Po przemówieniach zdecydowano:

1) zaakceptować tekst odezwy, jaka zostanie wydana do społeczeństwa; odezwa ta zostanie rozplakotowana na mieście;

2) zwrócić się do wszystkich instytucji, organizacji, stowarzyszeń i związków, istniejących na terenie Łodzi, z prośbą o propagandę pożyczki oraz o dopilnowanie, aby wszyscy spełnili swój obowiązek obywatelski;

3) zwrócić się do Izby Przemysłowej - Handlowej, Izby Rzemieślniczej, Izby Rolniczej i Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości z prośbą o stworzenie komitetów kontrolnych nad subskrypcją pożyczki przez sfery gospodarcze;

4) przyjąć do wiadomości, iż powstał już Pracowniczy Komitet Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w Łodzi;

5) zwrócić się do Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radia z prośbą o zerwanie codziennie w godz. od 18 do 19.30 — 10 minut na przemówienia przedstawicieli poszczególnych grup społecznych w sprawie pożyczki.

Jednocześnie rozesłana została do wszystkich organizacji i instytucji odezwa Komitetu Miejskiego P. O. P., która zostanie rozplakotowana na murach miasta. Treść odezwy jest następująca:

„OBYWATELE!

Pospolite ruszenie w ofiarności dla Ojczyzny i jej Armii trwa: okres subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej zbliża się ku końcowi.

Jeśli Armia nasza stwierdziła, iż musi mieć skrzydła — to skrzydła dać jej musimy. Nie ma kresu ofiar wówczas, gdy wchodzi w grę sprawa obrony kraju. Bezpieczeństwo Polski — to bezpieczeństwo nas wszystkich, naszych rodzin, naszych dzieci.

Gdy chodzi o ofiary materialne, to muszą one być proporcjonalne do możliwości obywateli. Ludzie pracy fizycznej i umysłowej na wezwanie swych organizacji zadeklarowali wyrażne procenty od swych zarobków.

Wszyscy inni muszą ich naśladować, choć ich zarobki nie są tak konkretnie określone, jak zarobki pracowników najemnych. Przemysł, handel, rzemiosło i wolne zawody Łodzi muszą w równej mierze, a stosownie do swych zarobków, wziąć udział w ofierze dla kraju. Nie tylko we wspólnocie losów, ale i we wspólnocie ofiar wszystkich obywateli leży przyszłość kraju.

Wyrażamy niezłomne przekonanie, iż nie dojdzie do tego, by społeczeństwo musiało w sposób surowy badać proporcjonalność zadeklarowanych kwot. Wierzymy, iż w spełnieniu obowiązku obywatelskiego subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej dezerterów nie będzie!

Łódź, miasto pracy i miasto przemysłu, spełnić musi swój obowiązek całkowicie.

Nieśmy swe pieniądze do kaszeczka na nie Armia, czeka na nie Polska.

Im szybciej, bez ociągania spełnimy swój obowiązek, tym więcej wart będzie nasz grosz, dany Ojczyźnie.

Łódź, w kwietniu 1939 roku.
Miejski Komitet Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w Łodzi.

Nauczycielstwo łączy się z światem pracy w ofiarnym wysiłku na rzecz dobrodzenia armii

Na ręce Pana Wojewody łódzkiego Henryka Józewskiego wpłynęły dalsze ofiary na dobrodzenie Armii.

Robotnicy fabryki wstążek jedwabnych R. Weyrauch i S-owie w Łodzi Lipowa 15 należą do Centralnego Zw. Zaw. Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego w Polsce Oddział I w Łodzi — z. 555 gr. 55.

Robotnice Szwalni Firmy „W. Schweikert” w Łodzi, ul. Wólczańska 215 — 196 zł. 60 gr.

Robotnicy i pracownicy F-my „B-cia Bukiet” złożyli na ręce Pana Wojewody czek na 3.300 zł. i 4 Obbligacje 6 proc. Pożyczki Narodowej po 50 zł.

Zarząd Kasy Samopomocy Pogrzebowej F-my Ejtingon (Dowborczyków 30-34) uchwalił na wniosek członków - klasowców przetrzymać z. 1.000 na Pożyczkę lotniczą.

Na tkalni firmy Ejtingon w czasie dodatkowej zbiórki na FON — zebrano z. 730.

Dnia 21.IV.1939 r. na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu członków Oddziału Grodzkiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łodzi powzięto jednomyślnie następujące uchwały:

1. W obliczu wielkich wydarzeń dziejowych i wrogich zakusów na całość granic Rzeczypospolitej, Zarząd Oddziału ZNP. w Łodzi do zebranych wśród członków i przekazanych na FON. z. 5.300, dodaje obecnie z funduszy oddziału z. 1.000 oraz subskrybuje pożyczkę przeciwlotniczą również na z. tysiąc.

2. Zebrani postanowili opodatkować się jednorazowo w wysokości 1 procent od poborów w miesiącu maju i w ten sposób uzyskaną sumę przekazać na ścigacz wojewódzki Łódzkiego im. Wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego. Do podparządkowania się powyższej uchwałie zebrani wzywają nauczycielstwo należeszne.

3. Wszyscy członkowie ZNP. w Łodzi postanawiają opodatkować się stale w wysokości 10 groszy miesięcznie na rzecz T-wa Pomocy Polonii Za granicą.

4. Przyjęto do wiadomości, że Kasa Nauczycielska Oddziału Grodzkiego ZNP. w Łodzi subskrybowała P. O. P. w wysokości 1.220 zł.

Wszystkie organizacje i zrzeszenia nauczycielstwa szkół średnich i zawodowych uchwalily jednomyślnie na posiedzeniu swoich przedstawicieli w dniach 17 i 22 b. m. wystąpić z wezwaniem do ogółu nauczycielstwa szkół śred. i zawodowych w następujących sprawach:

1. Wszyscy solidarnie subskrybują Pożyczkę według następujących wytycznych.
Od uposażeń netto do 160 zł. zakupuje się bon z. 20.
od 161 — do 300 zł. płaci się 25%
od 301 — do 400 zł. płaci się 35%
od 401 — do 600 zł. płaci się 35%
od 601 — do 1000 zł. płaci się 75%
od 1001 — do 2000 zł. płaci się 100%.

Wszystkie organizacje i zrzeszenia nauczycielstwa szkół średnich i zawodowych uchwalily jednomyślnie na posiedzeniu swoich przedstawicieli w dniach 17 i 22 b. m. wystąpić z wezwaniem do ogółu nauczycielstwa szkół śred. i zawodowych w następujących sprawach:

1. Wszyscy solidarnie subskrybują Pożyczkę według następujących wytycznych.

2. Apeluje się do nauczycielstwa, aby przeprowadzało nadal energiczną propagandę wśród rodziców młodzieży szkolnej, aby wzięli udział w pożyczce.

3. Apeluje się do zachęcania młodzieży dla akcji składania ofiar na FON. lub zakupywania bonów Pożyczki z ich własnych oszczędności.

4. O takąż samą propagandę apeluje my na terenie wszelkich prac społecznych, w których nauczycielstwo bierze udział.

Na zebraniu członków Zw. Drukarzy (ul. Piotrkowska 20) została przyjęta jednomyślnie rezolucja, — wzywająca wszystkich robotników drukarskich i introligatorskich do subskrybowania Pożyczki O. P. L. według norm ustalonych przez Centralną Komisję Związków Zawodowych

Akcja drukarzy o umowę zbiorową

W niedzielę, dnia 23 b. m., odbyło się w Związku Drukarzy, Oddziału II, walne zebranie członków. Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych, zebrani przyjęli rezolucję treści następującej:

Rozpiętość plac w przemyśle drukarskim i introligatorskim, wzmógł w przemyśle pracodawców, a zwłaszcza w zakładach mniejszych, niernormalne warunki pracy, obniżają coraz bardziej stopę życiową pracowników. Celem unormowania warunków pracy i płacy w przemyśle drukarskim, zebrani upoważniają Zarząd do podjęcia akcji o zawarcie umowy zbiorowej.

Radio łódzkie

ŚRODA, 26 kwietnia.

5.35 Muzyka poranna (płyty).
6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty).
7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty).
8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Bania i gitara (płyty).
11.57 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.00 Popularne orkiestry taneczne (płyty): Robert Renard i Maurice Winicki. 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu. 15.00 Audycja dla młodzieży: „Nasz koncert”. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Dom i szkoła: „Przyszłość ludzi o wykształceniu handlowym” — odczyt. 16.35 Recital śpiewaczy. 17.00 Odczyt wojskowy. 17.15 Sonety instrumentalne Witolda Hulewicza. 18.00 „Pod tęczowym sztandarem” — pogadanka. 18.10 Muzyka (płyty). 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 18.30 „Nasz język” — pogadanka. 18.40 Montujemy tygodnik dźwiękowy — audycja. 19.03 Koncert rozrywkowy. 20.00 Występ chóru. 20.15 II część koncertu rozrywkowego (z Katowic). 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny (20.40), wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe, nasz program na jutro. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.45 Fragmenty z książki Aliny Świdorskiej „O Krasieńskim”. 22.05 Pogadanka aktualna. 22.15 Koncert solistów. 22.45 „W poszukiwaniu nowych tematów literackich” — felieton. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Diżury aptek

Nocy dzisiejszej diżurują apteki: L. Steckel — Limanowskiego 37, Sz. Janikiewicz — Stary Rynek 9, T. Staniewicz — Pomorska 91, A. Borkowski — Zawadzka 45, B. Głuchowski — Narutowicza 6, St. Hamburg i S-ka — Główna 50, L. Pawłowski — Piotrkowska 307.

Coraz więcej śmiertelnych wypadków na kopalniach

Skutkiem niespodziewanego tąpnięcia oberwały się wielkie zwalę węgla w jednym z przodków na poziomie 350 mtr., w podziemiach kopalni „Mysłowice”. Obrywający się węgiel przysypał pracującego tam górnika, 33-letniego Pawła Poleszkę z Brzezinki pod Mysłowicami. Poleszkę wydobyli z pod zwalów towarzysze prace, jednak, jak się okazało, poniósł on śmierć na miejscu. Nieszczęśliwy górnik osierocił żonę i dwoje dzieci.

Utopiła własne dziecko

Wydział śledczy P. P. w drodze wiadów ustalił, że Małgorzata Radlińska, lat 23 (Sołtanka 23) w dn. 14 i m. utopiła swe nieślubne dziecko w wieku 7 dni. Radlińska przyznała się do zbrodni i została osadzona w więzieniu.

Czytajcie prasę specjalistyczną

WIADOMOSCI SPORTOWE

BOKS

KOWALSKI I KOLCZYŃSKI NIE POJADĄ DO AMERYKI
Władze wojskowe otrzymały z Dublinu depeszę o wydanie zezwolenia odbywającym służbę wojskową Kowalskiemu i Kolczyńskiemu na wyjazd do Ameryki. W poniedziałek wysłano do Dublinu odpowiedź odmowną.

OSTATECZNY SKŁAD EUROPY NA ME CZ Z AMERYKĄ
Po definitywnym wycofaniu się Polaków z reprezentacji Europy na mecz z Ameryką, przeprowadzono szereg zmian w składzie reprezentacji Europy.

W wadze muszej i koguciej Europejną będą reprezentowali Fin Lehtinen i Włoch Nardecchia, przy czym dopiero na miejscu p. Kankovsky zdecydował, który z tych pięściarzy walczyć będzie w wadze muszej, a który w koguciej. P. Kankovsky doszedł do przekonania, że mistrz Europy wagi muszej Ingle jest słabszy od wymienionych bokserów. W innych wagach wyznaczono:

W piórkowej — Dowdalla (Irlandia), w lekkiej — Peire (Włochy), w półśredniej — Erika Agrena (Szwecja), w średniej — Raadika (Estonia), w półciężkiej — Musine (Włochy), w ciężkiej — Lazzariego (Włochy).

PIŁKA NOŻNA

ANGIELSCY PIŁKARZE W POLSCE

Śląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej, będący w stałym kontakcie z piłkarzami angielskimi, zakontraktował ostatecznie na 3 występy w Polsce znaną drużynę Manchester City. Anglicy przyjęli już warunki, proponowane im przez Śląsk i zgadzają się na trzykrotny występ w Polsce.

Śląsk wysunął Anglikom dwie propozycje terminów, a mianowicie: w dniach 10, 13 i 18 maja, względnie 18, 20 i 24 maja.

Dotychczas nie zostało jednak ustalone, z kim rozegrają Anglicy 3 mecze. Śląsk ewentualności tej nie rozpatrywał jeszcze, a zajmie się tym dopiero w najbliższych dniach. Istnieje możliwość, że wszystkie trzy mecze odbędą się na Śląsku.

O MISTRZOSTWO WARSZ. LIGI OKR.

W niedzielnych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Warsz. Ligi Okręgowej padły nast. wyniki: PWATT — Starachowice 1:0. Nie spodziewane zwycięstwo PWATT'a nad leaderem ligi warszawskiej. Skra — Fort Bema 9:0. Orkan — CWS 2:2. PZL — Okęcie 1:1. Granat — Znicz 14:0. Dzięki temu zwycięstwom Granat wysunął się na zwycięcę tabeli.

LEKKOATLETYKA

MIEDZYKLUBOWE ZAWODY L. ALETYCZNE W WARSZAWIE

W niedzielę na boisku Skry odbyły się międzyklubowe zawody lekkoatletyczne, sprawnie zorganizowane przez Skrę. Wyniki notujemy:

100 m. — Gierutto (Warszawianka) 11,5 sek., 2) „Staszek” (PZL) 11,6 sek.
400 m. — Grosicki (Pol.) 53,8 sek.
800 m. — Keticz (Pol.) 2:03,8 m.
2) Werten (Mak.) 2:11,8.
4 x 100 m. — Warszawianka 47,4 sek., 2) Polonia 47,8 sek.
Kula — Gierutto 14,14 m., 2) Mańk (Warsz.) 12,54 m.

Dysk — Gierutto 41,20 m., 2) Lewandowski (Pol.) 41,18 m.
Tyczka — Łopuszyński (Pol.) i Gierutto po 330 cm.

Wzwyż — Wróblewski (Pol.) 165 cm., 2) Gędziowski i Gierutto po 160 cm.

Konkurencja pań:
100 m. — Jarzębińska (Skra) 14,4 sek., 2) Lubicz (Skra) 15 sek.
500 m. — Zborowska (Pol.) 1:14,2 min., 2) Lewandowska (Skra) 1:44,2 min.
Kula — Flakowiczowa (Warsz.) 11,39 m.

W dal — Wencłówna (Pol.) 470 cm., 2) Jarzębińska 427 cm.
Wzwyż — Wencłówna 130 cm., 2) Chelmiczka (Pol.) 125 cm.

KOBIECE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W AKADEMII W. F.

Kobiece zawody lekkoatletyczne studentek Akademii W. F. dały następujące wyniki: 60 m. — Kotlicka 8,2, 2) Rycajowa 8,8, kula — Wojciechowska 867, 2) Konowa 866, w wyż — Wojewódzka 128, 2) Rycajowa 128, w dal — Kozłicka 452, dysk — Cejzikowa 34,65, 2) Konów na 27,57, oszczep — Skowrońska 24,35, 2) Cejzikowa 33,21.

KOLARSTWO

ME CZ KOLARSKI POLSKA — WĘGRY W KRAKOWIE.

Jak się dowiadujemy, w dniach 29 czerwca i 1 lipca odbędzie się w Krakowie pierwszy międzypaństwowy mecz kolarski na torze Węgry — Polska, którego organizacją zajęmie się krakowski okręgowy związek kolarski.

Zespół węgierski wystąpić ma poza tym w Łodzi w dniu 2 lipca jako reprezentacja Budapesztu.

OTWARCIE SEZONU KOLARSKIEGO W WARSZAWIE.

W niedzielę nastąpiło w Warszawie uroczyste otwarcie sezonu kolarskiego. Z tej okazji odbyły się dwa kolarskie wyścigi na przełaj. Wyścig dla licenjonowanych wygrał Starzyński (Syrena) w czasie 30:52 przed Głowackim (Lauda). Wyścig dla juniorów wygrał Smożungiewicz (Iskra) w czasie 31:39 przed Feferem (Skra).

Z codziennych walk robotników

O układ zbiorowy w przemyśle włókienniczym

W dniu wczorajszym w Domu Zw. Zawodowych odbyło się posiedzenie przedstawicieli Związków Zawodowych Robotników Przemysłu Włókienniczego.

Omawiano sprawę zawarcia nowego układu zbiorowego. Szczegółowe sprawozdanie podamy w numerze jutrzejszym.

Umowa dla robotników przemysłu powroźniczego

W dniu wczorajszym odbyła się w Inspektoracie Pracy konferencja w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej dla robotników fabryki lin i wyrobów powroźniczych firmy Rassalski przy ul. Napiórkowskiego 12.

W wyniku konferencji podpisana została na okres 1 roku nowa umowa zbiorowa, która przewiduje ogólną podwyżkę płac w wysokości 10 proc. W okresie 4-tygodniowym uregulowana musi być taryfa płac w poszczególnych działach produkcji. Robotnikom przysługuje

6 i 12 dniowy urlop oraz prawo wyboru delegatów na zasadach obowiązujących w przemyśle włókienniczym.

Dziś rokowania z majstrami

W dniu dzisiejszym przybyła do Łodzi Główny Inspektor Klott z Warszawy który podejmie rokowania z przemysłem włókienniczym i związkami majstrów fabrycznych na temat ostatecznego zlikwidowania sporu, jaki od dwóch lat trwa z racji podjętej akcji majstrów o układ zbiorowy.

Ze względu na zapowiedziany strajk władze dążą do zlikwidowania sporu na drodze polubownej.

Casanowa nie płaci

Artyści restauracji dancingu Casanowa przy ul. Zawadzkiej 16 wystąpili z żądaniem wyrównania zaległości z tytułu należności zarobkowych za okres ubiegły.

W sprawie tej rozpoczęto pertraktacje z dyrekcją by ustalić sposób wyrównania zaległości równocześnie z terminową wypłatą bież. należności.

Endeckie oszczerstwa napiętnowane przez Sąd Apelacyjny

W ub. roku w czasie strajku w przemyśle pończosznym endecka „Praca Polska” wydała kilka ulotek, w których zatakowała w oszczerczy i kłamliwy sposób kierownika związku, tow. Jurczaka.

Tow. Jurczak, chcąc napiętnować i ukarać oszczerców, zaskarżył wydawcę ulotek, prezesa „Pracy Polskiej”, obecnego radnego Henryka Szulca, do Sądu.

Na rozprawie w Sądzie O-

kręgowym w Łodzi Henryk Szulca skazany został na 15 dni bezwzględnej aresztu i 250 zł. grzywny. Szulca apelował, Dnia 22-go bm. odbyła się rozprawa w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie. Wyrok został zatwierdzony, przy czym Szulca został jeszcze dodatkowo obciążony kosztami sądowymi.

Szulca bronił adw. Kaz. Kowalski, w im. tow. Jurczaka występowali tow. adw. Benkiel.

Naczelnik straży ogniowej paserem

Kupił towary skradzione w sklepie spółdzielni

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi zasiedli w dniu wczorajszym 30-letni Wacław Swistak, 5 razy karany za kradzieże, 40-letni Jolne Tobiasz Pakin, 10 razy karany za kradzieże oraz 39-letni Otto Heppner, właściciel sklepu spożywczego w Żabieńcu.

W nocy z 15 na 16 lutego rb. dokonana została kradzież ze sklepu powszechnej spółdzielni spożywców w Nowym Złotnie, Złodzieje wycięli kraty w oknie i skradli różnych artykułów na sumę zł. 1292.

Policja w dwa dni później otrzymała poufne informacje, że skradzione artykuły znajdują się w sklepie Heppnera przy ulicy Granicznej 15 w Żabieńcu.

Przeprowadzona rewizja ustaliła faktycznie, że w jego sklepie znajdują się artykuły pochodzące z kradzieży, wartości 250 zł., które zwrócono Spółdzielni.

W dochodzeniu Heppner tłumaczył się, że przybyło do niego 3 osobników: Szymczak, Pakin i Swistak, którzy oświadczyli, że mają towar pochodzący ze zlikwidowanego sklepu, wobec czego kupił artykuły wartości 180 zł. za 150 złotych.

W dniu wczorajszym dwaj złodzieje i paser zasiedli na ławie oskarżonych. Szymczak ukrywa się i sprawa jego została wyłączone.

W wyniku rozprawy sąd skazał Pakina na 5 lat więzienia i

„Gdy przyjdzie Hitler”...

Stosunki w niemieckich fabrykach w Łodzi ujawniła sprawa Melidy Herzog

Na ławie oskarżonych zasiadła w dniu wczorajszym 35-letnia Melida Herzog zam. przy ul. Sokolej 9, tkaczka, ostatnio zatrudniona u K. Hofrichtera przy ul. Kałnej 15. oskarżona o obrazę Narodu i religii katolickiej.

Herzogowa w fabryce Hofrichtera pracowała od kilku lat. Ostatnio w związku z różnymi wydarzeniami politycznymi, jak przyłączenie Śląska Zaolziańskiego, zajściami w Gdańsku ze studentami polskimi itp. gdy robotnicy na zebraniach wyrażali swe patriotyczne uczucia, względnie podejmowali protesty przeciwko szykanowaniu Polaków zagranicą, Herzogowa stale podkreślała swe niemieckie pochodzenie, wychwalala, że w Niemczech jest raj, że wszystko co polskie to zle, że „jak Hitler przyjdzie, to w lew wypali, wszystkim polskim świniom”.

Ostatnio kiedy powołano rezerwistów, Herzogowa wyraziła się, „niech będzie wojna, niech przyjdzie Hitler, to was nauczy rządzić, bo wy polskie chamy nie umiecie”. Wszyscy robotnicy należą do LOPP. Herzogowa wyraziła się w sposób nieczłowieczny o LOPP i odmówiła płacenia drobnych składek.

29 marca br. przy rozmowie o świętym Herzogowa znowu w niesłychany sposób obraziła Polaków i religię katolicką. Ten incydent wywołał osta-

tecnie reakcję całej załogi robotniczej. Zatrzymali maszyny i zapowiedzieli, że prędy nie podejmą pracy dopóki Herzogowa nie opuści murów. Herzogowa wydalono i wszczęte dochodzenie doprowadziło do aresztowania pod zarzutem obrazę Narodu i religii.

Wczoraj zasiadła na ławie oskarżonych. Do winy się nie przyznaje. Wyjaśniła, że jest to zemsta robotników na tle antagonizmów narodowościowych.

Z zeznań świadków wynika, że żadnych antagonizmów między robotnikami i ewangelikami nie było i nie ma. Robotnicy nie są zadowoleni z administracji od czasu gdy dyrektorem został niejaki Kaleta, który w wypadku opróżnienia miejsca pracy przez Polaków przyjmuje na lepsze stanowiska Niemców. Wszyscy świadkowie zgodnie zeznają, że z pośród robotników ewangelików na terenie fabryki Hofrichtera jedynie Melida Herzog występowała wrogo przeciwko narodowi polskiemu. W wypadkach uchwalania rezolucji pluła i ostentacyjnie wychodziła. Na rozprawie sądowej wyszło na jaw, że na początku marca jej mąż zbiegł do Niemiec wraz z 11-letnim synem i przed kilku dniami powrócił do Polski i otrzymał pracę w fabryce Hofrichtera.

Wyrok w tej sprawie zapadnie w sobotę.

Na śmierć przejechał rowerzystę obywatel amerykański

Śmiertelny wypadek samochodowy wydarzył się onegdaj w południe na szosie Główno-Łowicz na 3-im kilometrze przed Łowiczem.

W kierunku Główna z Łodzi zjechał samochód osobowy prowadzony przez Stanisława Edwarda Kleinschmidta, obywatela amerykańskiego przybyłego do Polski na 3 miesięczny pobyt.

We wspomnianym wyżej miejscu kierowca najechał na jadącego na rowerze środkiem szosy 17-letniego Kazimierza Gruziela. Gruziela spadł z roweru na szosę odnosząc ciężkie obra-

żenia cielesne.

Przewieziony do szpitala w Skierniewicach rowerzysta zmarł. Dochodzenie ustaliło, że winę za wypadek ponosi zmarły, który jechał nie przepisowo.



Wkrótce — w sprzedaży!

Komunikat

W czwartek, dn. 27 b. m. o godzinie 19 w sali Domu Związków Zawodowych odbędzie się Zebranie delegatów Zw. Pończosznico-Dzianego. Porządek dzienny: Sytuacja w przemyśle, Święto 1 Maja.

Zebranie członków dz. „Chojny”

Dnia 29-go b. m. o godz. 19ej odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy „Chojny” w lokalu własnym przy ulicy Rzgowskiej 143.

Wyjaśnienie

W numerze poniedziałkowym zamieściliśmy notatkę, nadesłaną nam przez jedną z agencji prasowych, o pokłuciu 20-letniego Stefana Wiślickiego, zam. przy ul. Murarskiej 16. W notatce podaliśmy, że Wiślicki zaczął kilku osobników, którzy pokłuli go nożami. Wersja ta jest nieścisła, gdyż Wiślicki został napadnięty przez osobników, którzy opuścili właśnie w stanie podchmielonym zabawę zorganizowaną przez Str. Nar. na Radogoszczu. Stan jego jest nadal groźny.

Zabił ojczyma w obronie matki i własnej

Sąd uniewinnił 18-letniego Woźniaka

W dniu 5 marca br. we wsi Marysin III Oskar Ender zderzono placem dwuletniego swego syna, począł krzyknąć, że go zabije. Gdy zbliżył się do dziecka, żona jego Józefa odepchnęła go. Ender uderzył ją dwa razy pięścią w głowę. Kobieta upadła i zaczęła wzywać ratunku. W tym momencie wszedł do mieszkania syn Enderowej z pierwszego małżeństwa 18-letni Zygmunt Woźniak i stanął w obronie matki. Ender schwytał siekiere i rzucił się na Woźniaka. lecz ten obezwładził go.

Schwycili się obaj za bary i zaczęli szamotać. Ender wypchnął Woźniaka na korytarz, tam obaj upadli i Ender począł dusić przeciwnika za gardło.

Na pomoc Woźniakowi pospieszył kolega Władysław Majczak i odciągnął Endera. Woźniak wybiegł na podwórko. Ender pobiegł za nim i zaczął rzucić kamieniami. Woźniak

też rzucił kamieniem i trafił Endera w głowę, tak że ten upadł.

Woźniak widząc, że Ender leży nieprzytomny, pobiegł do policji by wezwać pogotowie. Domownicy w obawie przed zemstą Endera, nie nocowali w domu, gdyż przybyły lekarz oświadczył, że nic Enderowi się nie stało.

Jednak tejsze nocy Ender zmarł, wskutek uszkodzenia czaszki i wylewu krwi do mózgu.

Woźniaka pociągnięto do odpowiedzialności karnej i wczoraj zasiadł na ławie oskarżonych. Na rozprawie Woźniak wyjaśnił, że Ender często się upijał i bił jego i matkę. Kamieniem rzucił w obronie własnej.

Sąd Okr. w Łodzi po przemówieniu obrońcy uniewinnił Zygmunta Woźniaka uznając, że działał w obronie koniecznej.

Nieszczęśliwa matka porzuciła dziecko w lesie

Prokurator prosił o łagodny wyrok

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi zasiadła w dniu wczorajszym 24-letnia Bronisława Kluska, oskarżona o nieumyślne spowodowanie śmierci swego dziecka.

W dniu 5 lutego r. b. Kluska urodziła nieślubne dziecko w klinice położniczej. W dniu 14 lutego udała się z niemowlęciem do Justynowa, miejscowości letniskowej położonej na szlaku Łódź-Koluszki, i tu w lesie pozostawiła swe dziecko w przypuszczeniu, że ktoś z wieśniaków je zauważy i zaopiekuje się nim.

W dniu 28 lutego r. b. zostały znalezione zwłoki noworodka. Przeprowadzone docho-

czenie ustaliło, że matką dziecka była Kluskówna, którą pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Na przewodzie sądowym, oskarżona opowiedziała swoją martyrologię. Z opowiadania jej wynikało, że była służącą. Poznała młodzieńca, który ją uwiódł, a kiedy urodziła dziecko straciła posadę. Nie mając żadnych środków do życia, pozostawiła dziecko w lesie sądząc, że wieśniacy je odnajdą i wezmą na wychowanie.

Prok. Anc prosił o łagodny wymiar kary.

Sąd w wyniku rozprawy skazał nieszczęśliwą matkę na rok więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Wyłudzał pieniądze od bezrobotnych

28-letni Stanisław Gaszyński skazany na 6 miesięcy więzienia za wyłudzenie 100 zł. za rzekome wyro-

bie nieposady w fabryce państwowej.

Sąd Grodzki w Łodzi skazał Gaszyńskiego na 6 mies. więzienia.

Sytuacja w budownictwie Schrony w nowych budynkach

Sytuacja w budownictwie i przemyśle budowlanym na ogół układa się na bież. sezon niezbyt pomyślnie i według fachowców oczekiwania należy dalszego i to znacznego spadku liczby budowli nowych, szczególnie większych.

Składa się na to w pierwszym rzędzie ograniczenie możliwości na krajowym rynku kredytowym, drożyzna materiałów budowlanych, których cena ze względu na prowadzenie wielkich robót remontowych jest wysoka, szczególnie jeśli chodzi o wapno, budulec, farby i t. d. wreszcie w uwagi na zaostrzenie warunków w odniesieniu do nowych budynków, jak zaprowadzenie obowiązku urządzania schronów, instalacji i t. d.

Mimo to na ogół sytuacja w przemyśle budowlanym zdaniem specjalistów nie ulegnie żadnemu pogorszeniu i stan zatrud-

nia nadal będzie utrzymać się na poziomie nie tylko pokrywającym podaż rąk na miejscowym rynku pracy, ale podobnie jak w roku ub. sprawać trzeba będzie wykwalifikowanych rzemieślników z innych ośrodków kraju.

Roboty remontowe podjęte w ub. roku na szeroką skalę zostały jedynie w części wykończone. O ile chodzi o budynki przemysłowe to przeważnie nadal nie są doprowadzone do wymaganego przepisami stanu. Również planuje się znaczną liczbę różnych przeróbek, jak usuwanie stopni i schodów wysuniętych na chodniki, usuwanie starych murów i szereg innych.

Z tej racji mimo zapowiedzi zmniejszenia liczby budowli nowych sezon bież. zdaniem sfer fachowych na ogół będzie dla samego przemysłu budowlanego dość pomyślny.

Artyści w obronie swych należności

Sytuacja w teatrach miejskich pozostaje bez zmian. Artyści dotychczas jeszcze nie otrzymali swych zaległych zarobków. Wobec takiego stanu rzeczy artyści onegdaj wieczorem od-

byli posiedzenie, na którym uchwalili zwrócić się do sądu o zabezpieczenie ich należności przez nałożenie sekwestru na raty subwencji należne dyrekcji teatrów od Zarządu Miejskiego.

Udbito w Drukarni Ludowej Piotrkowska 83.

KOMUNIKATY Do Zarządów Zw. Klasowych i delegatów fabrycznych

W czwartek, dnia 27 kwietnia o godz. 7 w. w sali Domu Zw. Zawodowych (Wysoka 45) odbędzie się Konferencja Zarządów Związków wchodzących w skład O. K. Z. Z. i delegatów fabrycznych Zw. Włóknarzy Oddziału I „Fabrycznego”.

Zarząd Okręgowy Komisji Zw. Zawodowych Zarząd Oddziału „Fabrycznego” Zw. Włóknarzy.

W dniu dzisiejszym udaje się do premiera gen. Składkowskiego delegacja P. P. S. w sprawie Obchodu 1-go Maja.

Egzekutywa ŁOKRPPS zwołuje w piątek, dnia 28 b. m. o godz. 7 w. Zebrania Członków P. P. S. w lokalach dzielnic partyjnych. W piątek, o godz. 6.30 pp. w lokalu OKR-u odbędzie się Konferencja przewodniczących i sekretarzy dzielnic.

DZIS I DNI NASTĘPNYCH

ELŻBIETA BERGNER

w swym najpiękniejszym filmie p. t. „SKRADZONE ŻYCIE”

KINO OAZA
11 LISTOPADA 16
tel. 170-72